

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II, Nr 81 (183)

Białystok, czwartek 3 kwietnia 1952 r.

Cena 15 groszy

Biuro Światowej Rady Pokoju

wzywa ludzkość całego świata do wzmożenia walki przeciwko amerykańskim ludobójcom

OSLO (PAP). We wtorek odbyło się końcowe posiedzenie sesji Biura Światowej Rady Pokoju.

Uczestnicy sesji uchwalili jednomyślnie odezwe do wszystkich ludzi na całym świecie przeciwko wojnie bakteriologicznej.

Ponadto na sesji przyjęto rezolucję, poświęconą kolejnym zadaniom ruchu w obronie pokoju oraz zalecenie dla Sekretariatu Światowej Rady Pokoju w sprawach dotyczących rozwoju więzów kulturalnych między narodami.

OSLO (PAP) Uchwalona przez Biuro Światowej Rady Pokoju odezwa przeciwko wojnie bakteriologicznej stwierdza m. in. co następuje:

Rozpatrzyliśmy dokładnie dokumenty, dotyczące wojny bakteriologicznej prowadzonej obecnie w Chinach i w Korei.

Przestudiowanie tych dokumentów poruszyło nas do głębi i napeliło przerażeniem. Wojna bakteriologiczna jest nie tylko niekczemną zbrodnią, której powinien być położony kres, stanowi ona również niebezpieczeństwo zagrażające całej ludzkości. Apelujemy do sumienia wszystkich mężczyzn i kobiet i wzywamy ich, aby zażądali zaprzestania wojny bakteriologicznej oraz zakazu broni bakteriologicznej.

Zwracamy się przede wszystkim do mężczyzn i kobiet Stanów Zjednoczonych, ponieważ dla każdego z nich jest to sprawa honoru i godności. Fakt, że wojnę w Korei prowadził się w imieniu Narodów Zjednoczonych jest szczególnie poważną okolicznością, odpowiedzialnością za to obarczamy rządy, które zaaprobowały ingerencję Narodów Zjednoczonych i które ponoszą tym samym moralną i polityczną odpowiedzialność za stosowanie metody prowadzenia wojny.

Co się tyczy nas, to spoczywa na nas podwójny obowiązek: przede wszystkim musimy poinformować opinię publiczną i zapoznać z prawdą każdego człowieka, aby każdy mógł wyrobić sobie sąd o tych niekczemnych faktach, które podane zostały do naszej wiadomości. Postano-

wiliśmy opublikować znajdujące się w naszym posiadaniu dokumenty. Jest rzeczą konieczną, aby zbrodnicze akty zostały w całej pełni oświetlone.

Chiński Ludowy Komitet Obrony Pokoju, pragnąc rzucić na nie światło, zaproponował powołanie międzynarodowej komisji, która mogłaby zebrać wszystkie fakty. Kompetencja i obiektywizm tej komisji powinny być bezsporne. W celu utworzenia tej komisji zwracamy się do kół naukowych, prawniczych i religijnych. Jesteśmy przekonani, że międzynarodowa opinia publicznie poprze wysiłki komisji.

Nasz drugi obowiązek polega na tym, aby obronić wszystkie narody przed wojną bakteriologiczną.

Stwierdzamy, że tylko Stany Zjednoczone — jedyne państwo spośród wielkich mocarstw — nie ratyfikowały międzynarodowej konwencji z 17 czerwca 1925 roku, zakazującej używania gazów duszących i środków bakteriologicznych. Żądamy, by wszystkie narody świata wywarły nacisk na swe rządy w tym celu, aby wszystkie bez wyjątku państwa konwencję tę podpisały, ratyfikowały i przestrzegały. Domagamy się również podjęcia energicznych kroków w celu pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej, jako zbrodniarzy wojennych, osób, winnych stosowania najniekczemniejszej i najpotworniejszej broni.

Jesteśmy przekonani, że

wyrażamy opinię przytłaczającą większość ludzi, domagając się obrony niewinnych i ukarania winnych. W imieniu tych ludzi bronimy najszczytniejszej sprawy — prawa wszystkich ludzi do życia, poszanowania jednostki.

Jeśli narody nie będą działały niezwłocznie, aby położyć kres wojnie bakteriologicznej, okrucieństwo i furia słu niszczycielskich nie będzie miała granic. Wzywamy ludzkość do obrony.

Odezwe podpisali: Przewodniczący Światowej Rady Pokoju — Fryderyk Joliot-Curie.

Wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju: Gabriel Darbousier, Aleksander Fiedlew, Kuo Mo-ko, Eugenia Cotton, prof. Berna, prof. Leopold Infeld, Arthur Lundquist.

Członkowie Biura Światowej Rady Pokoju: Jessie Street, Pierre Cot, Ila Erenburg, prof. Hromadka, Lombardi, Louis Salliant, Laurent Casanova, Mao Tung, Yves Farge, Aleksander Korniejczuk, Jan Mukarzewsky.

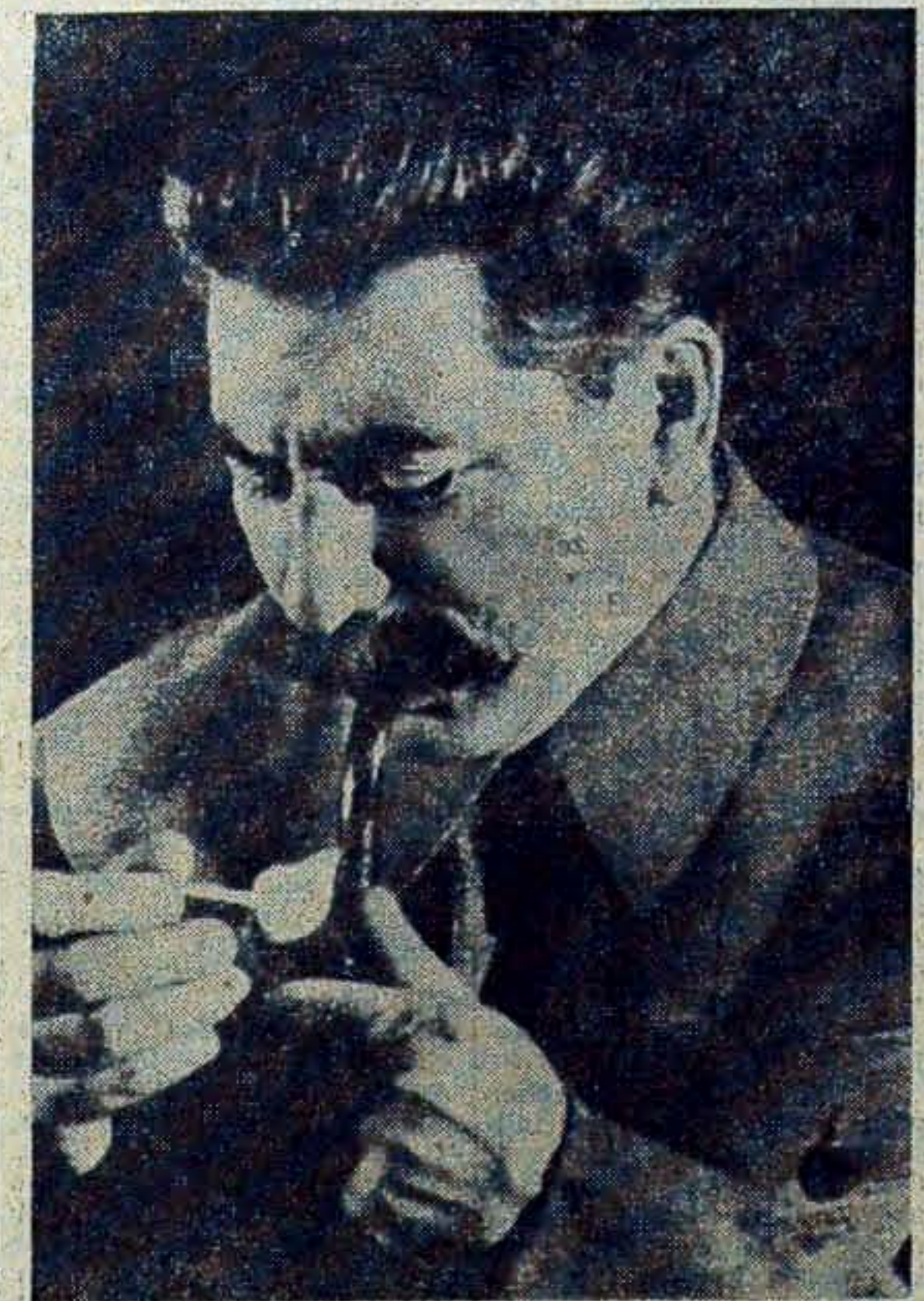
Sekretarz generalny Światowej Rady Pokoju Jean Lafitte, Sekretarz Światowej Rady Pokoju: Izabella Blume, Gilbert de Chambrun, Georgio Fencaltea, P. Gulajew, John Darr, Eml Siao, Montegu.

Zaproszeni uczestnicy sesji: Willmann (przedstawiciel niemieckiego Komitetu Bojowników o Pokój), Jacques Dennis (Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej), Li Gi-en (Korea), pani Kirsten Hansteen (Norwegia), oraz Gordon Shaffer (Anglia).

ZMP-owcy z gminy Drozdowo w pow. łomżyńskim wzięli udział w uroczym obchodzie z okazji urodzin Prezydenta Boleśława Bieruta liczącymi zobowiązaniami produkcyjnymi. Między innymi kółło ZMP w Kosakach zobowiązało się zniwelować bol-

Wojna światowa nie jest bliższa niż przed dwoma lub trzema laty Odpowiedź Generalissimusa Stalina

na pytania grupy redaktorów gazet amerykańskich



Pismo redaktorów gazet amerykańskich do Józefa Stalina

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:

Grupa redaktorów amerykańskich gazet prowincjonalnych, odbywająca podróż po krajach Europy zachodniej i środkowego Wschodu, zwróciła się do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Towarzysza J. W. Stalina, w imieniu 50 redaktorów, z prośbą o odpowiedź na cztery pytania w sprawie obecnej sytuacji międzynarodowej. Redaktorzy, którzy zwrócili się z tą prośbą, reprezentują gazety ukazujące się w 21 stanach USA, w tej liczbie w stanach: Kalifornia, Texas, Kansas, Michigan, Alabama, Luizjana, Pensylwania, Tennessee, New Jersey, Minnesota, Ohio i in.

Pismo do Towarzysza J. W. Stalina podpisali: James Wick („Daily Times”, m. Niles), John Johnston („Daily News”, m. Chicago), Ewelina de Pentima („Beacon”, m. Wichita), Hugh Boyd („Home News”, m. New Brunswick), Dawid Howe („Free Press”, m. Burlington), Philipp Miller („Tribune”, m. Royal Oak), Irene Bedard („Tribune”, m. Hibbing), Anna Eloisa (Stacja Telewizyjna m. Birmingham), Helen Farmer („Daily Iberian”, m. New Iberia), John Corkoran (Stacja Telewizyjna m. Filadelfia), Paul Jenkins („Morning Post”, m. el Centro), Elliot Tim (Rozgłośnia Radiowa m. Akron), Arthur Hoyle („Review” m. Alliance), Ronald Woodard (Rozgłośnia Radiowa m. Dayton), Roy Pinkerton („John Scripps Newspaper” w m. Ventura) i in.

Dnia 31 marca Towarzysz J. W. Stalin przesłał odpowiedź na pytania grupy redaktorów amerykańskich.

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS donosi:

Grupa redaktorów amerykańskich gazet prowincjonalnych zwróciła się do Towarzysza Stalina w imieniu 50 redaktorów tych gazet z czterema pytaniami, na które Towarzysz Stalin udzielił poniższych odpowiedzi:

PYTANIE: Czy trzecia wojna światowa jest obecnie bliższa niż przed dwoma lub trzema laty?

ODPOWIEDZ: Nie, nie jest bliższa.

PYTANIE: Czy spotkanie szefów wielkich mocarstw byłoby pożyteczne?

ODPOWIEDZ: Możliwe, że byłoby pożyteczne.

PYTANIE: Czy uważa Pan obecną chwilę za odpowiednią dla zjednoczenia Niemiec?

ODPOWIEDZ: Tak, uważam.

PYTANIE: Na jakiej podstawie możliwe jest współistnienie kapitalizmu i komunizmu?

ODPOWIEDZ: Pokojowe współistnienie kapitalizmu i komunizmu jest całkowicie możliwe, jeśli istnieje obopólna chęć współpracy oraz gotowość wykonywania przyjętych zobowiązań, jeśli przestrzegana jest zasada równości i niewtrącania się w wewnętrzne sprawy innych państw.

Towarzyszowi Boleśławowi Bierutowi w darze urodzinowym

ZMP-owcy z gminy Drozdowo w pow. łomżyńskim wzięli udział w uroczym obchodzie z okazji urodzin Prezydenta Boleśława Bieruta liczącymi zobowiązaniami produkcyjnymi. Między innymi kółło ZMP w Kosakach zobowiązało się zniwelować bol-

sko sportowe, wykonać drążek gimnastyczny i zasadzić 15 drzewek przy drodze. Kółło ZMP w Niewodowie zobowiązało się pomóc wdowom ze swej wsi w wiosennej kampanii siewnej. Młodzież zasadzi Stanisławie Dąbrow-

klej 0,5 ha kartofli i Helenie Cwikulowskiej 0,5 ha kartofli i 10 arów buraków cukrowych.

Pracownicy Związku Branżowego Spółdzielni Wytwórczych w Białymstoku zobowiązali się między innymi do wykonania planu produkcji na rok 1952 w 100 proc. do dnia 30 listopada br., co pozwoli na dodatkową produkcję wartości 2.974.410 zł.

Nauczyciele szkoły podstawowej w Zwierzkach (gm. Zabłudów) zobowiązali się pomagać słabszym uczniom w nauce przez prowadzenie dodatkowych lekcji, aby zlikwidować oceny niedostateczne i drugoroczność w swej szkole. Łącznie nauczyciele dadzą 224 godzin lekcyjnych do dnia 15 czerwca br.

Chłopi ZSL-owcy, zebrani na zjeździe statutowym w gm. Mieruniszki (pow. Olecko), zobowiązali się przez likwidację odlogów zwiększyć areał zasiewów o 10 proc., zwiększyć wydajność zbóż kłosowych o 1,5 q z ha i wykonać obowiązkowe dostawy żywności w terminie przynajmniej w 129 proc.

Zaloga Gazowni Elektrycznej zobowiązała się wyprodukować w marcu i kwietniu ponad plan 5000 m sześć. gazu, 14 ton koksów i 6 ton smoły, oraz zużyć do spalania dotychczas marnujący się miał koksowy.

Owocnych obrad

Dzisiaj rozpoczyna w Moskwie obrady Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza. Jest to pierwsza tego rodzaju konferencja, na którą zostali zaproszeni wybitni przedstawiciele życia gospodarczego i społecznego ze wszystkich krajów świata: przemysłowcy, kupcy, ekonomiści, ludzie najrozmaitszych poglądów politycznych. Będą oni mieli okazję swobodnej wymiany poglądów na temat rozwinęcia stosunków gospodarczych między narodami i zastanowienia się nad konkretnymi sposobami ich zrealizowania.

Konferencja, której celem jest rozwój międzynarodowej wymiany handlowej, wywołała ogromne zainteresowanie na całym świecie. Gospodarka krajów kapitalistycznych dusi się w ramach politycznych ograniczeń, narzuconych światu przez garstkę ludzi stawiających na wojnę. Brak surowców lub konieczność zakupowania ich u monopolistów dyktujących nadmierne ceny, konieczność ograniczenia, a niejednokrotnie likwidowania całych gałęzi przemysłu, a co za tym idzie wzrost bezrobocia i niedyż oraz stale zmniejszanie się siły nabywczej ludności krajów kapitalistycznych — oto wynik tej polityki kładącej się ciężkim brzemieniem na narodzi. I to wszystko właśnie sprawia, że zawiodły próby wrogów współpracy międzynarodowej, usiłujących przemilczeć, zbagatelizować lub wręcz wypaczyć cel konferencji, do której narody tak wielką przywiązują wagę.

W konferencji tej zainteresowane są również ZSRR i kraje demokracji ludowej, chociaż jako kraje gospodarki planowej obejmujące jedną trzecią kuli ziemskiej i dysponujące ogromnymi zasobami prowadzą między sobą ożywioną wymianę handlową na warunkach wzajemnych korzyści. Nie odczuwają też one dotkliwych ujemnych skutków ograniczeń gospodarczych, które w krajach kapitalistycznych szarpanych sprzecznymi i bezlitosną walką konkurencyjną stwarzają dla narodów sytuację wręcz katastrofalną.

Naród polski będzie z najwyższym zainteresowaniem i uwagą śledził przebieg konferencji, ponieważ świadomy jest, że może ona przyczynić się do rozwoju i normalizacji międzynarodowych stosunków gospodarczych i poprawy bytu najszerzej mas ludności we wszystkich krajach świata, a więc i do umocnienia i utrwalenia sprawy pokoju. Narod polski zyczy uczestnikom Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie najowocniejszych obrad.

Sprawców mordu Nikosa Belojannisa i jego towarzyszy dosięgnie karząca ręka ludów

Spółczesność Polski Ludowej, do głębi wstrząśnięta podłym zamordowaniem Nikosa Belojannisa i jego towarzyszy, jak najostrożniej piętnuje sprawców tej potwornej zbrodni — zaprzeczonych imperialistom amerykańskim greckim monarcho-faszystów.

Uchwalone na masowych zebraniach rezolucje wyrażają je dnoceśnie pełną, braterską solidarność z narodem greckim w jego bohaterskiej walce z monarcho-faszystem i amerykańskim imperializmem.

We wszystkich miejscowościach naszego województwa, we wszystkich zakładach pracy odbywają się wiece protestacyjne potępiające kroczących od zbrodni do zbrodni zbrodniarzy z Wall Street. Pracownicy Wojewódzkiej Ekspozytury „Domu Książki” w Białymstoku uchwalili rezolucję potępiającą zbrodnicze ataki, w której między innymi czytamy: „Faszystowskie kacły greckie wykonując polecenie ambasady amerykańskiej popełniły nową zbrodnię mordując jednego z największych bojowników o wolność ludu Nikosa Belojannisa i jego trzech towarzyszy. Piękne są tradycje walki

powych, chcą zastraszyć narody i z wielu krajów uczynić bazy wypadowe dla agresywnej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Zbrodniczym planom amerykańskich imperialistów zagrażają drogie tacy ludzie, jak Nikos Belojannis — człowiek, o którym postepowcy pisarz brazylijski Jorge Amado powiedział: „Jest on symbolem walki o pokój i wolność ludów całego świata przeciwko krajom dążącym do wojny”.

My, pracownicy Wojewódzkiej Ekspozytury „Domu Książki” w Białymstoku łączymy się w protesty i potępieniu ateńskich zbrodniarzy i ich amerykańskich mocodawców ze wszystkimi ludźmi postępu na świecie i wierzymy, że zbrodnia ta nie ujdzie bezkar. Amerykańskich zbrodniarzy, godnych spadkobierców hitlerzy, nie minie los Goebbelsów, Goeringów i Himmlerów — dosięgnie ich sprawiedliwa, karząca ręka ludów”.

Pracownicy Prezydium PRN w Augustowie na masowce zorganizowanej w dniu 31 marca przez ZZPP uchwalili przyłączyć się do protestów ludzi postepowych świata, potępiających zbrodnię czy morderstwa dokonane amerykańskimi podległymi wojenni na patriotach i bojownikach o pokój i wolność ludu greckiego. „Śmierć Belojannisa i jego towarzyszy — czytamy w uchwalonej rezolucji — to jeszcze jeden przykład popełnianych zbrodni przez imperialistycznych zbrodniarzy, którzy z dnia na dzień mordują bohaterów o pokój i kapła się w krwi bohaterskiego narodu koreańskiego. Jedyną zapłatą za zbrodnicze musi być stryżek z ręki kasta”.

Premier NRD - Otto Grotewohl o przyjaźni niemiecko-polskiej

BERLIN (PAP). Czasopi- smo „Blick nach Polen”, wy- dawane przez niemieckie To- warzystwo krzewienia poko- jowych i dobrośaziadzkich stosunków z Polską, zamiesz- cza artykuł premiera Nie- mieckiej Republiki Demokra- tycznej Ottona Grotewohla pt.: „Przyjaźń niemiecko-po- lska - ostoja w walce narodu niemieckiego o traktat pokojowy”.

Premier Niemieckiej Re- publiki Demokratycznej pod- kreśla, że istnienie niezale- żnych, pokojowych i demokra- tycznych Niemiec odpowiada interesom wszystkich narodu- w w Europie, zwłaszcza zaś interesom sąsiadów Nie- miec, którzy niejednokrotnie cierpieli wskutek rabunkowej polityki imperializmu nie- mieckiego. Droga do utwo- rzenia takich niezależnych, jednolitych, pokój miłują- cych i demokratycznych Nie- miec - to droga demokracji, droga walki przeciwko odro- dzonemu imperializmowi i mi- litaryzmowi niemieckiemu. Tą właśnie drogą kroczy Nie- miecka Republika Demokra- ty wraz ze wszystkimi pa- triotycznymi siłami narodu niemieckiego.

W ramach ściślejszej współ- pracy rządów NRD i Polski Ludowej granica na Odrze i Nysie stała się prawdziwą granicą pokoju między Niem- cami a Polską. To ostateczne uregulowanie sprawy gran- icy między obu krajami - podkreśla premier Grotewohl - zniewoczyło nadzieje impe- rialistów amerykańskich na wywołanie wojny przeciwko Związkiowi Radzieckiemu i wszystkim miłującym pokój narodom przy pomocy ken-

fliktu między Niemcami a Polską. Kto kwestionuje gra- nicę na Odrze i Nysie - ten chce wywołać wojnę, kto - znaje ją - ten broni pokoju i przyczynia się do jego utrwalenia.

Premier Grotewohl pisze dalej, że przyjaźnia współpra- ca obu krajów, która znalazła wyraz w zawartych układach, przyniosła wielkie sukcesy. Układy o wymianie doświad- czeń w ramach realizacji wielkich planów gospodar- czych, o współpracy nauko- wo-technicznej, długoter- minowe umowy handlowe i kon- wencje kulturalne zbliżyły oba narody w nieznaną do- tad mierze i usunęły sprzecz- ności, które uważano za nie- uchronne, a które były pod- cypane przez rządzące daw- niej w obu krajach koła impe- rialistyczne - pisze autor.

Autor przypomina, że w ja- jemne wizyty obu Prezydentów - Bolesława Bieruta i Wilhelma Piecka - wykaza- ły wobec wszystkich narodu- w, jak głęboko zakorzenio- na jest idea trwałej przyjaź- ni niemiecko-polskiej w ma- sach pracujących i wśród młodzieży obu krajów.

Autor podkreśla wreszcie, że również na zachodzie Nie- miec coraz więcej ludzi ro- zumie, że przyjaźń między narodami niemieckimi i pol- skim stanowi istotny wkład do sprawy zachowania poko- ju.

Naród niemiecki nie chce paść ofiarą nowej imperial- stycznej wojny światowej. Chce on wreszcie budować w pokoju swój własny dom i pragnie, aby narody niemie- cki i polski współżyły zawsze w przyjaźni i dobrym sąsiedz- twie.

Kary dla nikczemnych zbrodniarzy monarcho-faszystowskich i ich popleczników żądają ludy całego świata

BUKARESZT (PAP). Nik- czemne zamordowanie nie- ustraszonych bojowników o wolność i niezależność Grecji Belojannisa i jego towarzy- szy wywołało gniew i burze nie całego narodu rumuńskie- go. Rumuńskie masy pracują- ce na wiecach, zebraniach i w prasie składają oświadcze- nia, wyrażające nienawiść do ateńskiego rządu monarcho- faszystowskiego i imperialis- tów amerykańskich.

PARYZ (PAP). Demokra- tyczna opinia francuska ma- nifestuje nadal swe oburze- nie z powodu egzekucji Belo- jannisa i towarzyszy. CGT o- głosiła komunikat, w którym w imieniu francuskiej klasy robotniczej cześć pamięć cze- rech zamordowanych bohater- ów greckich, którzy padli na froncie walki o wolność i pokój. CGT wzywa wszyst- kich ludzi pracy i wszystkie organizacje związkowe do jed- ności w celu zapobieżenia po- nownym zbrodniom rządu a- teńskiego.

BUDAPESZT (PAP). Ra- da węgierskich związków za- wodowych, wyrażając oburze- nie mas pracujących Węgier, wystosowała do rządu greckie- go telegram, w którym stwierdza, że winien on od- powiedzieć za nikczemną zbrodnię przed całym narodem greckim i setkami mi- lionów ludzi na całym świe-

cie. W dniu 31 marca w za- kładach pracy w całym kra- ju odbyły się wiece, na któ- rych masy pracujące potępiły nową zbrodnię greckich mo- narcho-faszystów.

Komitet wykonawczy bu- dapesztańskiej rady miejskiej postanowił na życzenie ludno- ści nadać dwu ulicom stoll- cy Węgier imię Nikosa Belo- jannisa.

SOFIA (PAP). Nikczemna zbrodnia władz ateńskich do- konana na Belojannisie i to- warzyszach, wywołała gniew narodu bułgarskiego. Maso- we organizacje polityczne i społeczne wysyłają do Sekre- tariatu ONZ telegramy, do- magające się surowego ukara- nia morderców Belojannisa.

WIENIEN (PAP). Dnia 31- ma przed gmachem poseł- stwa greckiego w Wiedniu odbyła się demonstracja pro- testacyjna, w której wzięły

udział setki robotników i ur- zędników, największych za- kładów stolicy Austrii. Ucze- stnicy demonstracji nieśli transparenty, na których wid- niały napisy: „Precz z mor- dercami Belojannisa, precz z imperialistami amerykańskimi”.

RZYM (PAP). Wiadomość o zamordowaniu Belojannisa i jego trzech towarzyszy wstrząsnęła do głębi włoską opinią publiczną. W Medio- lanie, Turynie i Rzymie oraz w innych miastach organiza- cje demokratyczne wywiesiły sztandary okryte kirem. W Ferrarze robotnicy wszyst- kich fabryk przerwali pracę na pół godziny. W całym kra- ju odbyły się ludowe mani- festacje protestacyjne. W Li- vorno robotnicy miejscowych stoczni okrętowych uchwalili na masowych wiecach rezolu- cje, potępiające faszystowski rząd grecki.

Delegacja polska na uroczystości VII rocznicy wyzwolenia Węgier

W dniu 1 bm. wyjechała do Budapesztu delegacja Rzą- du Rzeczypospolitej Polskiej w osobach ministra Szkolni- ctwa Wyszszego Adama Rapac- kiego, wiceministra Obrony Narodowej generała brygady Mariana Naszkowskiego i przodownicy pracy, metalow- ca Irenej Zawistowskiej. De- legacja udała się na zaprosze- nie rządu Węgierskiej Re- publiki Ludowej na uroczys- tości święta narodowego VII- rocznicy wyzwolenia Węgier, przypadającej w dniu 4 bm.

Delegację rządową zęgnal- na dworcu: wiceminister Spraw Zagranicznych Stefan Wierzbowski, dyrektor gabi- netu prezesa Rady Ministrów mgr. Antoni Adamowicz oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Mi- nisterstwa Obrony Narodo- wej. Na dworcu obecny był również poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Wę- gierskiej Republiki Ludowej w Polsce pan Lajos Drahos.

Numer specjalny tygodnika „NOWE CZASY”

MOSKWA (PAP). Ukazał się tu numer specjalny (14) tygodnika „Nowe Czasy”, poświęcony za- gadnieniom międzynarodowej współpracy gospodarczej. Artykuł wstępny omawia za- gadnienia związane z Międzyna- rodową Konferencją Gospodar- czą. W numerze znajdujemy nastę- pujące artykuły: E. Szerszniowa pt. „Związek Radziecki a handel międzynarodowy”; P. Jefanowa pt. „Międzynarodowa współpraca gospodarcza, a problem zatrud- nienia”, wypowiedzi dr Ludwika Grosfelda (Polska), Karola Oita (Węgry) i Otokara Tauerfa (Cze- chosłowacja) o sytuacji rynku europejskiego, artykuły o radzie- kich obrabiarzach, samochodach i maszynach rolniczych, felieton M. Iljina pt. „Podróż na ziemię” (wrażenia mieszkańca innej planety z pobytu na ziemi), notatki z widelni międzynarodowej oraz kronikę wydarzeń międzynarodowych.

Z głębokim zadowoleniem i dumą powitał naród radziecki nową zniżkę cen

MOSKWA (PAP). Z głą- bokim zadowoleniem i dumą powitał naród radziecki wia- domość o nowej, piątej w o- kresie powojennym, zniżce cen na artykuły żywnościowe.

Kiedy w godzinach wie- czornych 31 marca radio ogło- siło uchwałę w sprawie zniż- ki cen, w fabrykach i zakła- dach przemysłowych odbyły się masówki i wiece. Robot- nicy z entuzjazmem mówili o wielkich osiągnięciach ekono- miki radzieckiej, które umoż- liwiły przeprowadzenie nowej zniżki cen i wyrażali gorącą wdzięczność rządowi i partii za nieustanną troskę o pod- niesienie dobrobytu mas pra- cujących. Na wiecu załogi wielkiego kombinatu włókien- niczego „Triechnogornaja Ma- nufaktura” przemawiał m. in. uczestnik wielkiej wojny na- rodowej, pomocnik majstra - Iwan Makiejew. Kolejna zniżka cen - oświadczył on - stanowi nowe potwierdze- nie tego, że podstawowym prawem gospodarstwa socja-

listycznego społeczeństwa jest nieustanny wzrost dobrobytu mas pracujących. Rząd ra- dziecki otacza robotników troskliwą opieką. Podczas gdy rządy krajów imperialis- tycznych przygotowują się do nowej wojny, zaciągają coraz bardziej pięć na robotników, to w Związku Radzieckim stopa życiowa mas pracują- cych podnosi się nieustannie. Człowiek pracy w ZSRR wie, że jutrzejszy dzień będzie dla niego i dla jego rodziny lep- szy niż dzień wczorajszy.

Pierwsze losowanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

W dniu 1 bm. w gmachu Centrali PKO w Warszawie odbyło się pierwsze losowa- nie obligacji Narodowej Po- pożyczki Rozwoju Sił Polski. Zapoczątkowało ono spłaca- nie przez państwo pożyczo- nych od obywateli pieniędzy.

W pierwszym dniu wyloso- wane zostały główne premie po 10 tys., 5 tys. i tysiąc zło- tych. Losowanie odbyło się w największej z sal centrali PKO w obecności zaproszo- nych delegacji z warszaw- skich zakładów pracy oraz licznie przybyłej publiczno- ści.

Pierwsze premie po zł 10 tys. padły we wszystkich 17-tu klasach na obligacje o- znaczone numerem 772324, drugie premie - na obligacje oznaczone numerem 683376, trzecie - na obligacje ozna- czone numerem 241385 i czwarte premie po 10 tys. zł - na obligacje oznaczone nu- merem 398274.

Premie po 5 tys. zł padły we wszystkich klasach na o- bligacje oznaczone numerami 289542, 241327, 398209, 398697, 498761, 772308, 241300, 778457, 289509, 362351, 252251, 500583, 683386, 404162, 239380, 223332.

Następnie rozlosowano dla wszystkich klas pierwszą część premii po tysiąc zło- tych. Łącznie więc wylosowa- no we wszystkich klasach 69 wygranych po 10 tys. zł., 272 wygrane po 5 tys. zł. i rozpoczęto losowanie premii po 1000 zł.

Dalsze publiczne losowania odbędą się w następnych dniach do 5 bm. w Centrali PKO przy ul. Sienkiewicza 12/14.

Wyplaty wylosowanych pra- mił oraz obligacji wylosowa- nych do wykupu rozpoczną się od dnia 10 kwietnia br. w oddziałach PKO i Narodo- wego Banku Polskiego.

Zwyżka cen w Indiach

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z Delhi: Jak donosi dziennik „Free Press Journal” minister apro- wizacji stanu Bombaj podał do władomości, że ceny arty- kułów spożywczych wydawa- nych na kartki wzrosną o 50 proc.

Również premier stanu Delhi oświadczył, że w naj- bliższym czasie wzrosną ceny artykułów spożywczych o 50 proc.

Naród koreański skutecznie zwalcza amerykańską zarazę

PEKIN (PAP). Jak dono- szą z Phenianu, prasa koreań- ska zamieszcza komunikat państwowego komitetu nad- zwyczajnego do zwalczania chorób epidemicznych. Komu- nikat ten, datowany z 31 mar- ca, stwierdza, że pracownicy

oddziałów przeciwdemicy- nych, popierani przez całą ludność, osłagnęli wielkie sukcesy w walce przeciwko skutkom nieprzyjaźelskiej broni bakteriologicznej.

W okresie od 28 stycznia do 25 marca br. interwencji

amerykańscy dokonali rzutu owadów i drobnych zwierząt zaraźliwych bakteriami choro- botwórczymi w przeszło 400 punktach Korei północnej. Ca- ły naród koreański wziął u- dział w walce z bakteriolo- giczną bronią nieprzyjaźela. Zniszczono większość insek- tów zrzuconych przez Amery- kanów.

W Phenianie pracownicy oddziałów przeciwdemicy- nych dokonali szczepień o- chronnych całej ludności miejskiej oraz przeszło 120 tysięcy mieszkańców okolicz- nych wsi. Do walki z bronią bakteriologiczną zmobilizowa- no w stolicy 2.880 pracowal- ków Służby Zdrowia. Zrzuco- ne insekty zostały całkowicie zniszczone. Dokonano też roz- ległej pracy dla oczyszczenia punktów zaopatrywania ludno- ści w wodę i dla wyłepienia gryzoniów. We wszystkich dzielnicach zorganizowano specjalne punkty obserwacyj- ne do walki z bronią bakte- riologiczną.

Naród koreański - stwier- dza komunikat - zdecydowa- ny jest udaremnić zbrodnicze plany agresorów amerykań- skich.

Amerykański Katyń



Na zdjęciu: Oficer amerykański strzela do skrópowanych patriotów koreańskich.

Pierwszego kwietnia r.b. opubi- kowano uchwałę Rady Mini- strów ZSRR i Komitetu Central- nego WKP(b) o nowej zniżce państwo- wych cen detalicznych na artykuły spożywcze. Zniżka cen w ZSRR nie jest zjawiskiem sporadycznym. Sta- nowi ona stały i planowy wynik konsekwentnie realizowanej polity- ki obniżania cen i systematycznego podnoszenia stopy życiowej oraz poziomu kultury mas pracujących. Już w lutym 1946 roku, a więc bez pośrednio po niszczycielskiej woj- nie, Towarzysz Stalin zapowiedział, że w najbliższej przyszłości „zwró- ci się szczególną uwagę na rozsze- rzenie produkcji przedmiotów ma- sowego użytku, na podniesienie sto- py życiowej mas pracujących drogą stopniowej zniżki cen wszystkich to- warów...”.

Od tego czasu w ZSRR państwo- czterokrotnie obniżało ceny. Obec- na zniżka jest piątą z kolei.

Jakże się to stało, że w ciągu niespełna 7 lat naród radziecki zdo- łał nie tylko zagóić rany zadane przez wojnę, zlikwidować dokonane przez najeźdźców faszystowskich straszliwe spustoszenia, podźwignąć z gruzów gospodarkę na wyzwolo- nych spod okupacji olbrzymich ob- szarach, lecz - osłagnąć dalszy roz- kwit gospodarki i kultury, dalszy wzrost powszechnego dobrobytu?

Owoce twórczej, ofiarnej pracy

Wspaniałe te sukcesy zawdzię- cza naród radziecki swemu socja- listycznemu państwu, swej partii bolszewickiej, zawdzięcza je swej wytrwałości i woli zwycięstwa, swej ofiarnej wyczeranej pracy w warun- kach najdoskonalszego na świecie ustroju społecznego i państwowego. Naród radziecki - prawdziwy gos- podarz swego kraju - pracował dla państwa mając pełną świadomość, że pracuje tym samym dla siebie. Do rozkwitu gospodarki radzieckiej przyczynili się wielki bohater- ski trud ludzi radzieckich, wzrost wy- dadności ich pracy, rozwój masowe go ruchu racjonalizatorskiego, roz- wój współzawodnictwa o oszczę- dność i obniżenie kosztów własnych produkcji. Wszystko to przyczyni- ło się do wzrostu produkcji, a tym samym do jej potania.

Przytoczone powyżej słowa Józefa Stalina padły w okresie, kiedy na olbrzymich obszarach Związku Radzieckiego widać było wszędzie ślady wojennego zniszczenia, kiedy w całym kraju istniał jeszcze kartkowy system apro wizacji. W tym samym roku 1946 rozległe chlebobójne obszary Ukrainy nawle-

dziła klęska posuchy. Ale naród radziecki nie uląkł się trudności. I oto ofiarny wysiłek całego narodu umożliwił realizację wskazań Stali- na - stopniową obniżkę cen. Obec- nie naród radziecki zbiera owoce swej bohaterkiej pracy.

W jakim stopniu przyczyni się o- becna zniżka cen do podniesienia stopy życiowej w ZSRR?

W wyniku zniżki państwowych cen detalicznych wzrosła siła na- bywcza rubla radzieckiego, a tym samym siła nabywcza ludności, pod- wyższą się jej płace realne. Jest to przecież prawidłowy wynik każ- dej kolejnej zniżki cen w ZSRR. Wspomnijmy, że w roku ubiegłym ludność ZSRR nabyła o 15 proc. więcej towarów, niż w roku 1950, bowiem za tę samą wartość nomi- nalną zarobionych pieniędzy mo- gła otrzymać znacznie więcej towa- rów po niższych cenach. Dodatkowo we potaniu towarów powszechno- go spożycia wyniesie w skali rocznej 23 miliardy rubli. Zwa- żywszy, że zniżka cen państwo- wych połącznie za sobą potaniecie towarów na rynkach spółdzielczym,

i kolchozowym w łącznej sumie co najmniej 5 mlrd. rubli, to wynika z tego, że ogółem na nową zniż- kę ludność zyska 28 mlrd. rubli w skali rocznej.

W tym samym czasie kiedy w ZSRR państwo dobrowolnie rezy- gnuje ze swych dochodów na rzecz obywateli, angielski minister skar- bu, Butler i francuski premier Pin- nay łamią sobie głowę nad tym, jakby tu z pustych kieszeni podat- ników francuskich i angielskich wy- pompować ostatnie grosze na zafa- lante olbrzymich budżetów wojen- nych. Nawet według oficjalnej, mocno spreparowanej statystyki USA, podatki w tym kraju są o- becnie wyższe o 63 proc., niż w czasie drugiej wojny światowej, w którym to okresie wprowadzono ol- brzymie opodatkowanie na pokry- cie wydatków wojennych.

Podczas gdy w ZSRR spadają ceny, w krajach kapitalistycznych szaleje drożyzna. Według danych ze źródeł kapitalistycznych, w USA ceny od stycznia 1950 do paź- dziernika 1951 r. wzrosły o 20 proc. W ciągu ostatniego roku ce- ny we Francji wzrosły o 33 proc.,

w Anglii o 25 proc., w Austrii o 46 proc.

Nowa zniżka cen w ZSRR, to nowy niezłomny dowód nieporówna- nej wyższości radzieckiego ustroju państwowego i społecznego nad rozkładającym się ustrojem kapita- listycznym. Ofiarna praca narodu radzieckiego tworzy coraz większe bogactwa, pozwala na coraz lepsze zaopatrywanie ludzi pracy w arty- kuły spożywcze, a jednocześnie przyczynia się do rozbudowy prze- mysłu, rozwoju rolnictwa, dalsze- go wzmocnienia potęgi i siły ZSRR, pozwala na budowę wielkich objek- tów stalnowskich, służących poko- jowi i otwierających perspektywy świetlanej przyszłości - komuniz- mu.

Nowa zniżka cen napawa serca ludzi radzieckich uzasadnioną du- mą ze swej wielkiej, niezwykłej- zonej socjalistycznej ojczyzny, ze swych wspaniałych osiągnięć. W sercach obywateli krajów demokra- cji ludowej, w sercach Polaków, dla których ZSRR jest wspaniałym wzorem i przykładem, wiadomościami o nowej zniżce cen wzmacnia wle- rę w słusznego dresl, która kroczą- potęgując wolę walki o pokój i bu- dowę podstaw socjalizmu, w kra- jach kapitalistycznych wleść ta na- pełnia serca prostych ludzi otuchą i nadzieją. D.T.

W ludowym Wojsku Polskim



Synowie chłopów, robotników i inteligencji pracującej uczą się w Oficerskich Szkołach — to nasza nowa kadra przyszłych oficerów Wojska Polskiego. Na zdjęciu: Wykład topografii w Oficerskiej Szkole Inżyniersko-Saperskiej. CAF — AFWP

Głosy w dyskusji

O taką Ojczyznę walczyłem na froncie

Był maj 1943 roku. Ze wszystkich zakątków Kraju Rad ścigały rzesze Polaków, którzy pragnęli wziąć udział w walce przeciwko faszyzmowi niemieckiemu.

W obozie Sieleckim nad Oką wdziewaliśmy polskie mundury, z dnia na dzień stawali się coraz lepszymi, bardziej wyszkolonymi żołnierzami. Rosła i krzepła i Dywizja im. Tadeusza Kościuszki.

W tych pełnych trudu i znoju dniach każdy z nas marzył tylko o tym, by jak najprędzej móc wystąpić z orężem w ręku przeciwko niemieckiemu faszyzmowi, by walczyć u boku Armii Radzieckiej o wyzwolenie naszej ukochanej Ojczyzny, jęcejącej pod okupacją hitlerowską. Chwila ta miała niedługo nadejść...

Polskę mieliśmy przed sobą. Polska robotniczo-chłopska śniła nam się po nocach — o Polsce wciąż marzyliśmy na postojach, marszach, w każdym momencie żołnierskiego życia...

Żołnierz i Dywizja im. Tadeusza Kościuszki, występujący w bitwie pod Lenino, był świadomy swych czynów. Wiedzieliśmy, o jaką Polskę mamy walczyć. Wiza Polski nie ustannie z nami krocząca przez reżimy tereny Smoleńszczyzny, Białorusi i Ukrainy nie podobna była do tej sprzed 1939 r. Nasza Polska była inna, wymarzona. Chcieliśmy Ojczyznę, w której nie będzie rządził kapitalista i obywatel, w której człowiek pracy będzie żył w poszanowaniu i dobrobycie. Polski, która będzie nie macochą lecz

matką dla ludu pracującego...

Jakże odległe to czasy. A jednak gdy czytamy projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nasuwają nam się wspomnienia tych pełnych chwały dni. Nasza Konstytucja jest wielkim historycznym aktem. W suchych na pozór wierszach Konstytucji zawarte jest wszystko, o co walczył żołnierz polski u boku bohaterów Armii Radzieckiej.

Wizja Polski, o którą wówczas walczyliśmy, stała się realną rzeczywistością. Polska Ludowa stała się rzeczywistością dla ludu pracującego. Wiele się zmieniło od tych pamiętnych dni 1943 roku. Wiza własnie takiej Polski, której odzwierciedleniem jest Konstytucja, prowadziła nas do ataku na pozycje hitlerowskie utwierdzała w przekonaniu o słuszności naszej sprawy. Taką Polskę mamy. Tę, co wywalczyliśmy w czasie walk z hitlerowskim najeźdźcą, tę, co robotnik zdobył w trudnej walce i morderczej pracy, już nikt nam nie odbierze. Gwarantuje to Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Jak wielka to radość mieć swoją Konstytucję. Jak wielka to radość wiedzieć, że krew naszych braci obficie przelana nie poszła na marne, że dała owoce. To mobilizuje do ofiarnej pracy i wzbudza uczucie dumy. To pobudza nas, żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego do wzmoczonego wysiłku w wyszkoleniu i służbie.

Oficer Ludowego Wojska Polskiego
Tadeusz Jankowski

W przededniu siewów...

Dokonanie przełomu w produkcji rolnej zadaniem wszystkich chłopów

Jerzy Popko

Kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa przy WRN w Białymstoku

Przed masami pracującego chłopstwa naszego województwa w zbliżającej się kampanii siewnej stoją dwa zadania: rozszerzenie arealu upraw przez zlikwidowanie istniejących odlogów i ugorów oraz zwiększenie wydajności z każdego hektara co najmniej o 1 kwintal w stosunku do najwyższej osiągniętej wydajności z ha uprzednio, przez każdego pracującego chłopca.

W jakim stopniu jesteśmy na dzisiaj przygotowani do wykonania tych zadań?

W roku bieżącym musimy zlikwidować ogółem 29.500 ha odlogów, a z tego w tegorocznej wiosennej kampanii 23.700 ha. Reszta zlikwidujemy pod jesienne zasiewy. Na dzień dzisiejszy mamy rozdzielonych pomiędzy poszczególnych użytkowników 18.700 ha. Utworzono 129 zespołów uprawowych, które zobowiązały się zlikwidować odlogi na obszarze 1.945 ha. Z tego widać, że jeszcze około 5 tys. planowanych do likwidacji odlogów nie ma wyznaczonych użytkowników. Np. w powiecie bielskim nie ustalono jeszcze kto będzie likwidował odlogi na obszarze około 2.070 ha, a w powiecie kolneńskim na obszarze 240 ha.

Chłopi naszego województwa i przydziały powiatowych i gminnych rad narodowych, aktywni wiejscy — winni pamiętać, że każdy hektar nie zagospodarowanego pola, to co najmniej strata 10 kwintali zboża, a jeśli takich hektarów w gromadzie jest 20, to straciłobyśmy co najmniej 20 ton zboża. Nie możemy więc ani kawałka ziemi pozostawić odlogiem. Leży to w interesie każdego gospodarza, leży to w interesie naszego państwa. Dlatego przydziały GRN winny pójść za przykładem gminy Kleszczewo i Hajnowka, które zobowiązały się zlikwidować na swoich terenach wszystkie istniejące odlogi. Jest to przykład nie tylko dla chłopów i przydziałów GRN w powiecie bielskim, ale dla całego województwa. A szczególnie dla tych GRN, gdzie jeszcze nie dokonano pełnego przygotowania do wiosennej likwidacji odlogów. Jak np. w gminie Pisanica powiatu elckiego, gdzie nie zajęto się dotychczas likwidacją odlogów.

Należy szczególnie zwrócić uwagę na zespoła likwidację odlogów, gdyż jest to jedna z najlepszych form pracy zapewniająca uzyskanie wysokich zbiorów z ha. Podejmowane zobowiązania produ-

cyjne naszych chłopów dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Pierwszego Gospodarza Kraju Bolesława Bieruta 1-go Maja świadczą o pełnym zrozumieniu walki z odlogami. Gromadzki aktywni winni jeszcze raz sprawdzić, czy wszystkie odlogi w gromadzie będą na wiosnę uprawiane, a jeśli się znajdą choć jeden hektar, którego początkowo nie ujawniono, trzeba natychmiast naradzić się z gromadą, jak go zagospodarować.

Jak wykazała kontrola gotowości do akcji siewnej prowadzona w dniu 14 i 15 marca — mamy duże braki do odrobienia. Bo jeśli SOM w Zambrowie potrafił wyremontować wszystkie 24 siewniki i zebrał zamówienia na siew rzędowy 820 ha, co stanowi 34 ha na jeden siewnik, to w Spółdzielczym Ośrodku Maszynowym w Rutkach, pow. łomżyński, w dniu kontroli były tylko siewniki, których nie tylko nie wyremontowano, ale znajdowało się w nich wyrosnięte zboże od jesiennej akcji siewnej.

Takich ośrodków mamy w województwie jeszcze kilkadziesiąt, muszą więc one wyżyć wszystkie siły, by za przykładem SOM-u w Zambrowie przygotować cały park maszynowy. Każdy stracony siewnik, każda stracona godzina pracy siewnika, to w sumie strata tysięcy ton ziarna niepotrzebnie rzuconego w ziemię, gdyż siewnik na jednym hektarze daje oszczędność od 40 — 50 kg zboża, a przy tym wpływa na zwiększenie plonów od 1 — 2 kwintali zboża na ha. Przekonał się o tym chłop, podczas posuchy jesiennej ub.r. Zboże ozime zasiane siewnikami wyraźnie ocina się swoim kolorem i siłą, od zboża zasianego ręcznie.

Przydziały rad narodowych i aktywni wiejscy mało dotychczas zwracają uwagę na zawieranie umów na siew rzędowy przez SOM i POM, bo na przykład w powiecie augustowskim wypada na jeden siewnik tylko 7 ha, a w powiecie kolneńskim 7,3 ha, a w powiecie sokólskim 7,7 ha, a już najwięcej przypada w pow. elckim.

Nie możemy dopuścić do takiego marnotrawstwa czasu pracy siewnika. Nie może być wypadku w czasie prac wiosennych, że siewnik przestoi bezczynnie choćby godzinę, a mieliśmy takie wypadki w

zeszłym roku. Każdy siewnik w ciągu dnia może zasieć do 5 ha gruntu, ale przeciętni chłopci matorolni czy średniacy nie będą mieli tyle ziemi do obsiania siewnikami w ciągu dnia.

Znaczący to, że siewnik musi pracować w ciągu jednego dnia na kilku gospodarstwach i już dziś aktywni gromadzki powinni tak pracować, aby znalazły się na czas konie do siewników i areal ziemi, który w wyznaczonym dniu powinien być zasiany. Nie można dopuścić do zbędnych przestoju siewników.

Przedłużające się przymrozki marcowe spowodowały tu i ówdzie na wsi zjawisko zwalniania tempa przygotowań do wiosennej kampanii siewnej. Jest to bardzo szkodliwe i trzeba wiedzieć, że czasu już dużo nie pozostało, a braków do usunięcia mamy jeszcze sporo. Jesteśmy opanowani z wykonaniem kontraktacji lnu. Powiat Augustów ma np. plan kontraktacji lnu wykonany zaledwie w 12 proc., Kolno w 22 proc. Nie lepiej jest z wykonaniem planu kontraktacji i w innych powiatach, chociaż powiat elcki ma już wykonaną kontraktację w 70 proc. Pewnie, że niski procent kontraktacji spowodowany jest i tym, że w roku zeszłym rosła ilość odbierających plony od chłopów nie zawsze właściwie i słusznie klasyfikowały plony, ale sprawą kontraktacji lnu w roku bieżącym zajmuje się nowo utworzone Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włóknieniczych i Skórzanych, które wyrówna braki lat poprzednich i nie dopuści do ja-

kichkolwiek błędów, czy to przy klasyfikacji, czy to przy odbiorze plonów.

Nasi plantatorzy lnu winni również pamiętać o tym, że wysokość klasy lnu od nich samych zależy. Im lepsze wybieramy stanowisko pod uprawę lnu, im lepiej przygotujemy rolę pod zasiew, a później w czasie wzrostu odczynimy dobrą opieką i pielęgnacją, to osiągniemy wysoką klasę l w związku z tym podnieśliśmy własny dochód, a państwu dostarczymy surowiec wysokiej jakości i klasy.

Kontraktując len, każdy z plantatorów winien pamiętać, że w jego ręku leży wydajność lnu i jego klasa, a dostarczenie na czas dobrego surowca do naszych fabryk, to więcej materiałów, to więcej płótna, to szybsze wykonanie planu 6-letniego, to szybsze zwiększenie naszego dochodu narodowego.

Jak widać w zakresie przygotowań do kampanii siewnej mamy jeszcze sporo braków, które musimy szybko wyrównać, by w pełni przygotowanymi zastała nas wiosna. Zda nam „mamy jeszcze czas”, może mówić tylko niedbały rolnik, albo zdecydowany wróg naszego państwa, któremu celowo zależy na pomniejszeniu plonów, na złym przygotowaniu gleby pod zasiewy, na mniejszej wydajności z każdego hektara.

Pracujący chłopcy, aktywni gromadzki, gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”, spółdzielcze ośrodki maszynowe, przydziały powiatowych i gminnych rad narodowych — winni wyżyć wszystkie siły dla dokonania przełomu w produkcji rolnej na terenie naszego województwa. Walczyć o ten przełom i dokonać go — oto ich zadanie.

Nowi osadnicy wyjeżdżają na Ziemię Odzyskaną

Na Ziemiach Odzyskanych naszego województwa w powiatach elckim, oleckim i gołdapskim przygotowania do przyjęcia nowych osadników dobiegają końca. Remont domów mieszkalnych i zabudowa gospodarskich zostanie zakończony do 1 kwietnia.

W powiecie elckim odbudowuje się 20 zagrod chłopskich, a w powiatach oleckim i gołdapskim po 30 zagród. Wygodne, jasne domy mieszkalne i obszerne zabudowania gospodarskie, to przyszłe siedziby dla osiedlających się tu rolników. Boga-

te pastwiska i łąki zapewniają doskonałe warunki dla rozwoju hodowli bydła i owiec. Liczne jeziora pozwalają rozwinąć hodowlę domowego ptactwa wodnego.

Chłopi osiedlający się w pow. oleckim będą mieli możliwość dodatkowego zarobkowania w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Ci natomiast, którzy osiedlą się w pow. gołdapskim będą mogli w wolnej chwili od prac w gospodarstwie pracować jako leśni robotnicy, owi lub stali w puszczyniejskiej.

Równocześnie z budową zagrod w 1942 r. Sarejki w pow. elckim przeprowadza się remont 15 domków dla robotników, którzy mogą pracować w miejscowej cegielni. Każdy domek posiada dwupokojowe mieszkanie dla rodziny, oraz osobne mieszkanie dla osoby samotnej. Robotnicy zgłaszający się do pracy w cegielni otrzymają prócz tego 2-hektarową działkę ziemi na warzywa i okopowe.

W okresie letnim we wszystkich trzech powiatach Ziemi Odzyskanych odbudowanych zostanie dalszych 415 zagrod wiejskich, które zostaną oddane do 1 września br.

Wydana ostatnio uchwała Prezydium Rządu w sprawie akcji osiedleńczej wzbudza duże zainteresowanie wśród chłopów bezrolnych i matorolnych w przeludnionych rejonach naszego województwa. Wyrazem tego jest zgłoszenie się 5 rodzin z pow. kolneńskiego i 6 rodzin z T. kocina w pow. wysokomazowieckim do powiatowych komisji osiedleńczej.

Wyrazili oni zgodę na ożycie gospodarstw na Ziemiach Odzyskanych i w najbliższym czasie już tam wjadą, aby wiosenne prace polu przeprowadzić jak najwcześniej. Bedzie to gwarancją uzyskania wysokich plonów. (ch.)

W powiecie elckim zaniedbano pracę partyjną w Państwowych Gospodarstwach Rolnych

W pierwszych dniach marca w zespole PGR Orla - Jucha odbyła się narada robocza. Kierownicy gospodarstw, personel administracyjny i przedstawiciele rady rolnej obradowali nad przebiegiem przygotowań do wiosennej kampanii siewnej.

Aby przyspieszyć tempo przygotowań, oraz zakończyć we właściwym czasie siewy — zebrani na naradzie postanowili podjąć zobowiązania ku czci 60 rocznicy urodzin tow. Bieruta i chociaż narada odbyła się w pierwszych dniach marca — zobowiązania podjęły dotychczas tylko 2 gospodarstwa: Pietrasze i Ogródki.

W pozostałych gospodarstwach zobowiązania nie podjęto, bo organizacja partyjna nie troszczy się o sprawy produkcyjne, nie reprezentuje sobą kierowniczej siły w zespole PGR.

Chłonkowie organizacji partyjnej w PGR Orla - Jucha: traktorzysta tow. Wróblewski i elektromonter tow. Anszczak, przez cały 1951 rok nie opłacali składek partyjnych. Nie zdają też sobie w pełni sprawy z zadań jakie stoją przed członkami partii. Grupy partyjne, agitacja — słyszą o tym, owszem, ale

oto zasadnicze niedociągnięcia podstawowej organizacji partyjnej w zespole PGR Orla-Jucha.

Rezultaty są takie, że np. dyrektor zespołu tow. Błoszko w marcu znajdował na polach gospodarstwa Regale radelka do ziemiaków, a w Starych - Krzywych plugi pozostawione tam jeszcze od ubiegłego roku. A członkowie partii nie reagowali na to.

Również odczuwa się tu poważny brak paszy dla bydła. Na przykład zapas słomy i siano wystarczył tylko do 15 stycznia, a pasz treściwych w ogóle nie przygotowano.

Kuleje więc i gospodarka i praca partyjna, a kuleje dla tego, że organizacja partyjna pracuje bez kierownictwa. Komitet Zespołowy od dawna nie odbywa posiedzeń bo nie ma sekretarza. Ostatni sekretarz KZ odszedł w ubiegłym roku do szkoły, a KP w Elku nie zatroszczył się dotąd o wybranie nowego.

Nie lepiej pracują KZ w Legach i Elku - Rolnym. Nie ma tam etatowych sekretarzy, a KZ pracują bez-

planowo, zbierając się od przypadku do przypadku. Nic więc dziwnego, że oddziałowe organizacje partyjne przejawiają niedostateczną działalność.

Podstawowa organizacja partyjna przy Zarządzie Okręgu PGR w Elku postanowiła przyjąć z pomocą organizacjom partyjnym w zespołach.

Trzem najlepszym towarzyszom polecono opiekować się komitetami zakładowymi. I tak tow. Sawicki opiekuje się KZ w zespole PGR Elk - Rolny, tow. Gryko — KZ Legi, tow. Loplan — KZ Orla-Jucha.

Dotychczas najlepsze wyniki w pracy osiągnął tow. Loplan. Pomagając nowobranemu sekretarzowi oddziałowej organizacji partyjnej, tow. Komodzińskiemu, doprowadził do uregulowania składek partyjnych. Następnie ożywił kurs szkolenia partyjnego I-go stopnia, na którym sam wykladał. Aby nadrobić stracony na jesieni czas szkolenie odbywa się 2 razy w tygodniu.

Poprawiła się też praca tej jednej oddziałowej organizacji partyjnej. Na zebraniach

omawiano sprawy organizacyjne. Zajęto się też postawą niektórych członków partii w pracy zawodowej. Omówiono na przykład zły stosunek do pracy oborowego tow. Stanisława Jędrasa, który przez niedbalstwo okaleczył buhaję, oraz tow. Kropiwickiego pijącego w czasie pracy wódkę.

Ożywno też pracę koła ZMP, które zorganizowało zespół amatorski. Zespół ten został wyróżniony na eliminacjach wojewódzkich Festiwalu Sztuk Polskich.

Niestety pomoc tow. Loplana okazała się niedostateczną. Dotychczas oddziałowa organizacja partyjna nie omówiła sprawy przygotowań do siewów.

Komitet Powiatowy w Elku powinien wzmocnić opiekę nad PGR-ami. Nie na marginesie kampanii siewnej czy żniwnej, ale głęboko zaangażować pracę PGR-ów, kierownictwa i organizacji partyjnej.

Bezwzględne ożywienie komitetów zakładowych, wybrane odpowiedzialnych sekretarzy, wykorzystanie inicjatywy podstawowej organizacji partyjnej przy Zarządzie Okręgu — oto możliwości wzbogacenia życia wewnętrznego organizacji partyjnych w PGR-ach powiatu elckiego. (ep)

Chłopi przodownicy radzą nad podniesieniem urodzaju

Ponad 320 chłopów—przodowników, w tym 65 ko biet zebrało się w Grajewie, aby ocenić, co i jak zostało już zrobione dla sprawnego przeprowadzenia siewów wiosennych, jakie w trakcie przy gotowaniu zaistniały braki i niedociągnięcia oraz by podzielić się doświadczeniami, co pomoże zwycięsko zakończyć walkę o wlece chleba, mięsa, tłuszczów i surowców rolniczych dla rosnącego przemysłu.

W naradzie wzięli udział minister leśnictwa Podedworny oraz przedstawiciele KW PZPR i Prezydium WRN. Referat o zmieniającym się na lepsze życiu wsi grajewskiej wygłosił przewodniczący Prezydium PRN tow. Władysław Wasilewicz. Wskazał on, jak w ogniu walki klasowej przebudowuje się świadomość chłopca, jak podnosi się jego stopa życiowa i życie kulturalne wsi. Pokazał chłopów i gromady przodujące na każdym odcinku życia gospodarczego, społeczno-politycznego i kulturalnego, wykazując jednocześnie buntantów gospodarczych, którzy przez swe niedbalstwo i nierobstwo szkoda państwu i sobie. Na szczęście tych ostatnich jest w pow. grajewskim z dnia na dzień coraz mniej.

W dyskusji zabierało głos około 20 chłopów i chłopek wzywając do wyteżonej pracy, aby jak najszybciej usunąć nierównomierność w rozwoju przemysłu i rolnictwa. Wszyscy w imieniu swoich gromad oświadczyli, że dołożą wszelkich starań, aby wywiązać się w całej pełni z obowiązków wynikających z sojuszu robotniczo-chłopskiego.

— Dziś jest dzień oceny naszych przygotowań do wiosennych siewów — mówiła Wierzbicka z Rudy. — Nasza gromada przygotowała się na życie, ale to jeszcze mało. Chcemy naśladować w pracy naszego ukochanego Prezydenta Bolesława Bierutę i ja, a poważenieli gromady oświadczyłam, że wszystkie kobiety z Rudy dla uczczenia 60 rocznicy urodzin naszego ukochanego Gospodarza kraju podniosą hodowlę drobiu przynajmniej o 15 proc. i postarają się zwiększyć nośność kur. Jednocześnie dla podniesienia wydajności gleby będziemy walczyli na każdym kroku z złośliwym i wszelkimi chwastami co pozwoli nam jednocześnie wyhodować sporo warchlaków.

Chłopka — przodownica, Mikulska z gromady Białasze wo zamełdowała, że jej gromada zobowiązała się wybu-

„Przez zwiększenie wydajności z hektara pogłębimy sojusz robotniczo-chłopski i ugruntujemy niepodległość naszej Ojczyzny”. Pod tym hasłem toczyły się w poszczególnych powiatach narady chłopów-przodowników nad zadaniami czekającymi białostockich chłopów w zbliżającej się wiosennej kampanii siewnej.

dować 500 m drogi, ZMP-owice z Wasoszy, Łaszczowski oznajmił, że grupa 18 młodzieńców zespołowo zlikwiduje 4 ha odłogów, z których 2 obsieje inem, zaś na 2 ha nieużytków zasadzi las.

Pod koniec narady zabrał głos minister Podedworny, który oświadczył, że dumny jest ze swego chłopskiego pochodzenia, słysząc taką gotowość chłopów do pracy nad podniesieniem rolnictwa. Partia i rząd chcą, aby chłop czuł się współgospodarzem kraju i współodpowiedzialnym za losy Polski Ludowej. Dlatego też wszyscy chłopci muszą pracować nad podniesieniem produkcji rolnej, zwiększeniem wydajności z hektara.

W odpowiedzi ministrowi Podedwornemu zebrani na radzie chłopów — przodownicy dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bierutę podjęli w imieniu swoich gromad zobowiązania: zwiększyć wydajność z hektara o 1 q kłosowych, o 15 proc. okopowych, zakończyć kontraktację roślin do dnia 31 marca i przyspieszyć realizację zaliczek na podatek gruntowy i SFOR. Wykonanie tych zobowiązań będzie dla Prezydenta Bolesława Bierutę najlepszym darem urodzinowym.

Na zakończenie narad minister Podedworny wręczył 30 chłopom — przodownikom dyplomy uznania za patriotyczną postawę i wzorowe wykonywanie obowiązków wobec państwa. Młodzieź innymi dyplomami otrzymali: Fr. Cybulski z gm. Ruda, Lebkowska ze spółdzielni produkcyjnej w Bełkowie, Denisiewicz z Wasoszy, Czapko z gm. Pruska i Neufeld z Rajgrodu.

Po obradach wyświetlono film produkcji węgierskiej pt. „Płędź ziemi!”.

Tego samego dnia podobny zjazd chłopów — przodowników odbył się w Augustowie. Na zjazd przybyło przeszło 350 chłopów w tym kilkadziesiąt kobiet.

I tu chłopcy wykazali patriotyczną postawę wobec zadań stawianych przed nimi przez państwo ludowe.

Zebrani na naradzie chłopów — przodownicy uchwalili tekst listu do Prezydenta Bo-

lesława Bierutę, w którym między innymi czytamy:

„Obywatelu Prezydencie! W przededniu 60 rocznicy Twoich urodzin i zbliżającego się święta solidarności ludzkiej pracy całego świata — 1 Maja, robotnicy i chłopci, starzy i młodzi ślę Ci serdeczne pozdrowienia. Wyrażając w nich gorące uczucie przywiązania i miłości. Ty właśnie prowadziłeś cały naród polski, powierany klejdy przez obszarników i kapłanów, do wielkich zwycięstw, do budowy lepszego jutra w mieście i na wsi.

Pod Twoim przewodnictwem, cały dorobek klasy robotniczej i pracującego chłopstwa utrwalał w projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. I my, chłopcy z powiatu augustowskiego, zebrani na zjeździe chłopów — przodowników w dniu 23 marca 1952 r. uważamy, że nasze uczucia miłości i przywiązania do Ciebie winny być poparte czynami.

Powiat nasz pierwszy w

województwie był zwolniony od miarek i odsypów młynskich za przekroczenie 90 proc. dostaw w planowym skupu zboża i pierwszy w 100 proc. wykonał plan finansowy na I kwartał 1952 r.

I dziękując Ci, że będziemy zwiększać z roku na rok wydajność z ha i rozwijając hodowlę zwierząt przez racjonalną uprawę roli i zwiększanie bazy paszowej. W r. 1952 zobowiązujemy się podnieść plony zbóż kłosowych o 2 q z ha, a ziemniaków o 30 q z ha. Plony te osiągniemy przez zastosowanie siewu rzędowego ziarnem selekcyjnym, dokładnie oczyszczonym i zaprawionym. Siewy wiosenne przeprowadzimy w ciągu 10 dni. Wyhodujemy i sprzedamy państwu ustalone ustawy dla naszych gospodarstw dostawy zwierząt rzeźnych, a nadwyżki zakontrektujemy i dostawimy w terminie.

Jednocześnie wzywamy wszystkich powiaty naszego województwa do współzawodniczenia i podejmowania podobnych zobowiązań dla zmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego szybszej przebudowy wsi białostockiej i utrwalaenia pokoju na świecie.

Przesyłamy Ci, Obywatelu Prezydencie, gorące pozdrowienia i życzymy długich, szczęśliwych lat życia dla dobra naszej ukochanej Ojczyzny”.

4.600 nowych pielęgniarek



Projekt ustawy o narodowym planie gospodarczym na rok 1952 w odniesieniu do służby zdrowia — przewiduje poza wielkimi inwestycjami materialnymi powiększenie kadr pielęgniarskich o 4.600 osób. Na zdjęciu: Uczennice Państwowej Szkoły Położnych w Krakowie, w większości córki chłopów i robotników, gruntownie przygotowują się do swego zawodu. — Wyposażona w kilkaset dzieł naukowych biblioteka w dużym stopniu ułatwia im naukę. GAP — fot. Węglowski.

Gotowi do siewów

Remont maszyn w hajnowskim SOM-ie został zakończony w pierwszej połowie marca. Stało się to dzięki wykończeniu zobowiązań przez założyciela SOM-u podjętych z okazji Kongresu Spółdzielców Samopomocowej. Dużo pracy przy realizacji zobowiązań wykonał tow. Elias Karpiuk i Grzegorz Hlepkó.

Maszyny są już gotowe do pracy. Obecnie odbywają się wybory nowych Komitetów Członkowskich przy SOM-ie

i pełnomocników gromadzkich. Zorganizowano już ekipy pogotowia technicznego, które w czasie prac wiosennych będą przeprowadzać do-razne remonty.

Zwraca się również pilną uwagę, aby zapewnić pierwszeństwo w korzystaniu z maszyn SOM-u chłopom przodującym w wywiązywaniu się z obowiązków wobec państwa. (3607)

P. Myślejko Hajnówka

Dla pełnego wykonania planów produkcyjnych

Szkolenie metodą inż. Kowalowa gwarancją stałego zwiększania wydajności pracy

W każdym zakładzie pracy jest wielu robotników produkujących w produkcji. Wykonują oni szybciej swoje normy produkcyjne od współtowarzyszy i często przy mniejszym od nich wkładzie pracy więcej produkują i więcej zarabiają. Aby możliwość systematycznego zwiększania wydajności pracy przy niezmiennym wysiłku człowieka stała się realną, trzeba wprowadzić metodę opracowaną przez radzieckiego inżyniera

le zakładów pracy przystąpiło do szkolenia metodą Kowalowa i osiągnęły one poważne wyniki.

W Białymstoku szkolenie metodą inż. Kowalowa rozpoczęto m. in. w Białostockich Zakładach Przemysłu Wełnianego im. Sierżana od 20 listopada 1951 r., które objęło 45 tkaczy, z tego 25 z Zakładu „A” i 20 z Zakładu „E”. W krótkim czasie po rozpoczęciu szkolenia wielu tkaczy zaczęło wysoko przekraczać normy produkcyjne. A między innymi Andrzej Dzięmban osiąga 105 proc., Zofia Prus 106 proc., Ludwik Jaromski 104 proc., Antoni Majewski 105 proc. i wielu im podobnych, którzy poprzednio nie wyrabiali swych norm.

Od stycznia br. przystąpiono do szkolenia metodą Kowalowa w Zakładzie „C” i dzięki dobrej metodzie zastosowanej w szkoleniu przez instruktora Onaszewicza, zaczęła stopniowo wzrastać wydajność pracy. W wielu tkaczy, którzy poprzednio nie mogli wykonać swych norm, obecnie przekracza je bez wysiłku.

Na przykład: tkacz Elżbieta Karczewska wyrabiała przed rozpoczęciem szkolenia 99 proc. normy — a obecnie wyrabia ona 107 proc. normy, Józef Gole wyrabiał przed szkoleniem 95 proc., a obecnie wyrabia 108 proc. normy, Andrzej Dzienis poprzednio 83 proc., a obecnie 105 proc., Waclaw Kazberuk z 92 proc. podniósł wydajność do 103 proc., Henryk Jakubowski z 92 na 103 proc., a Ludwik Jaromski z 92 na 102 itd.

Jeszcze są tkacze, a szczególnie wśród starszych, którzy nieufnie podchodzą do szkolenia. Uważają oni, że ich kilkuletnia praktyka przy warszacie jest wystarczająca, by nadążyć za wciąż wzrastającym zapotrzebowaniem. Henryk Jakubowski i Jan Koretko byli zdania, że szkolenie to marnotrawstwo czasu, ale kiedy przekonali się naocznie, że ich koleździ, którzy poprzednio nie wyrabiali swych norm, a obecnie (po przeszkoleniu) wyrabiają je z nadwyżką, postanowili nie pozostać w tyle. Przystąpili do szkolenia i dziś mogą się poszczycić poważnymi osiągnięciami.

Na przykład: Henryk Jakubowski wyrabiał poprzednio 96 proc. normy, a obecnie wyrabia on już 111 proc., a Jan Koretko z 92 procent podskoczył w czasie szkolenia na 105 proc.

Szkolenie jest konieczne

Wprowadzenie szkolenia metodą Kowalowa jest konieczne we wszystkich zakładach pracy, tak włókienniczych, jak i w metalowych, budownictwie, zakładach drzewnych i innych.

Wpływa to z ciągłego ulepszania naszej produkcji. Najbardziej jednak koniecznym jest wprowadzenie szkolenia metodą Kowalowa w zakładach włókienniczych, które przechodzą obecnie na produkcję szlachetniejszego niż dotychczas asortymentu — o wiele lepszej jakości. W związku z tym konieczne jest objęcie szkoleniem prze-

de wszystkim oprócz tkaczy, także i przedziałni, które winny nadążyć w przeróbce surowca tkalniczego.

Do obecnej chwili wiele zakładów pracy nie przystąpiło do szkolenia metodą Kowalowa. W szkoleniu ogromną rolę odgrywa personel inżynieryjno-techniczny, bez którego pomocy nie może być mowy o osiągnięciach. Wszyscy pracownicy techniczni winni włączyć się do ruchu współzawodniczenia i winni oni pomóc przy analizowaniu i upowszechnianiu metod pracy przodujących robotników.

Wielką rolę w organizowaniu szkolenia winna odegrać przede wszystkim podstawowa organizacja partyjna, której obowiązkiem jest prowadzić pracę wyjaśniająco-polityczną.

Trzeba stwierdzić, że wiele organizacji partyjnych zaniedbało odcinek szkolenia robotników. Za przykład może po służyć fakt, że w BZPW im. Sierżana w Białymstoku szkolenie metodą inż. Kowalowa odbywało się bez udziału organizacji partyjnej. Nie było zebrań partyjnych, na których omawiano by sprawę szkolenia w zakładzie „A”, nie omawiano na podstawowej organizacji partyjnej sprawy szkolenia w zakładzie „C”, ani też w innych zakładach włókienniczych. Nic tedy dziwnego, że jest jeszcze wiele działów produkcyjnych, w których robotnicy nie są przeszkoleni.

Każdy robotnik

winien być przeszkolony

Należy dodać, że sprawą szkolenia robotników nie interesują się także dostatecznie rady zakładowe. A przecież mają one szerokie pole do działania w tym kierunku. Wystarczy tylko przypomnieć, że przecież w woj. białostockim nie stosuje się tablic propagandowo-poglądowych, tablic przodowników pracy i innych metod agitacyjnych.

Niedostateczna praca rad zakładowych wskazuje, że szkoleniem robotników mało interesuje się Okręgowa Rada Związków Zawodowych, ograniczając się tylko do dostarczenia poszczególnym zakładom pracy broszur o szkoleniu, które same nie spełniają przecież tego zadania.

Robotnicy mają prawo domagać się od ORZZ opieki nad szkoleniem, od którego zależna jest ich wydajność pracy i zarobki, a także i wykonanie planów produkcyjnych.

Właściwe stosowanie metody inż. Kowalowa — to systematyczna walka z marnotrawstwem czasu, który jest decydującym czynnikiem w osiągnięciu nowych wyników w produkcji. Dlatego też koniecznym jest, aby szkoleniem metodą Kowalowa zostali objęci robotnicy wszystkich zakładów pracy, aby nie brakło w szkoleniu tym inteligencji inżynieryjno-technicznej — aby nie brakło pracy organizacji społecznych, a przede wszystkim pracy podstawowej organizacji partyjnej. Stosowanie metody Kowalowa pomoże nam w pełnym wykonywaniu planów, szybszej realizacji zadań Planu 6-letniego. Z. B.



Inż. F. Kowalow

ra — F. Kowalowa, która mówi o ustaleniu wzorowych sposobów pracy.

Inżynier Kowalow w czasie studiowania i analizowania pracy poszczególnych stachanowców fabryki „Zwycięstwo Proletariackie” doszedł do wniosku, że sukcesy, jakie osiągają oni w swej pracy są wynikiem wykorzystania przez nich różnego rodzaju elementów procesu wytwórczego. Kowalow przekonał się na przykład, że jeden ze stachanowców wykonuje określony etap procesu wytwórczego szczególnie sprawnie, na co zużywa bardzo mało czasu, a drugi stachanowiec operację tę wykonuje mniej sprawnie, ale zato lepiej niż tamten wykonuje inną operację.

Badając czynność wielu stachanowców, inżynier Kowalow doszedł do przekonania, że każdy z nich ma swój odrębny zakres wiedzy i doświadczeń. Jasnym jest przeto, że jeśli przystąpiłby on do przekazywania swych doświadczeń, w których osiągnął doskonałość — drugim robotnikom, to wydajność wzrosłaby niepomierne w całym zakładzie pracy.

Jakubowski i Koretko

przełamali

nieufność do szkolenia

Metodę Kowalowa podchwyciła klasa robotnicza wszystkich krajów demokratycznej ludowej. Metoda ta znalazła szeroki oddźwięk i w naszym kraju. Wie-

Przyniosła parowozowni elckiej realizacja zobowiązań

Wykonanie zobowiązań produkcyjnych przez klasę robotniczą i pracujące chłopstwo daje nam olbrzymie oszczędności i pozwala w coraz szybszym tempie wykonywać plany produkcyjne i rozbudowywać nasz przemysł. Nie zawsze może uswiadamićmy sobie olbrzymie korzyści,

jakie przyniosą ludziom pracy wykonywane zobowiązania.

Weźmy dla przykładu Parowozownię w Elku. Na zebraniu wyborczym zakładowej organizacji partyjnej podsumowano wyniki osiągnięte przez podejmowanie i wykonywanie zobowiązań produkcyjnych w okresie od marca 1951 do 25 marca 1952 r.

W tym czasie załoga parowozowni podjęła i wykonała zobowiązania: na dzień 1 Maja w 1951 r. przyniosące 22.415 zł oszczędności, na rocznicę PKWN (47.374 zł oszczędności), na 34 rocznicę Rewolucji Październikowej (54.522 zł), na 72 rocznicę urodzin tow. Stalina (23.536 zł), na 10-lecie PPR (22.217 zł).

W chwili obecnej załoga realizuje z wielkim entuzjazmem zobowiązania podjęte dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta tow. Bolesława Bierutę i święta młodzieńczej solidarności ludzkiej — 1 Maja, a uzyskane już oszczędności sięgają sumy 25.732 zł.

Warto przytoczyć również sumę 148.291 zł zaoszczędzonych przez zastosowanie sodofasu do kotłów parowozowych. Łącznie więc podjęte i wykonane zobowiązania przyniosły 344.007 zł oszczędności.

M. Fiedoruk — Elk

Dziś czego?

... Kto Ligł Morskiej przy Liceum Pedagogicznym w Augustowie od początku roku szkolnego nie odbyło jeszcze ani jednego zebrania? (2952)

... w świetlicy SOK w Oleku wisi na ścianie gazетка ścienna z jesieni 1951 roku? Może zespół redakcyjny podjął „zobowiązanie” wydawania gazetki tylko raz do roku? (3392)

... pracownicy Fabryki Polewy w Białymstoku dotychczas nie otrzymali premii za współzawodnicztwo za IV kwartał 1951 rok? (3394)

... Zarząd Powiatowy ZMP w Sokółce nie przyszedł z pomocą młodzieży pracującej w PSS, która pragnie zorganizować przy swoim zakładzie pracy kółko ZMP? (2830)

Nowe bloki mieszkaniowe w osiedlu ZOR

wynikiem wykonania planów produkcyjnych

Ladne, wygodne, nowoczesne bloki ZOR-owskie, wyposażone w centralne ogrzewanie, łazienki, ubikacje, wodę zimną i ciepłą są nagrodą dla robotników za ich wydatną pracę i wkład w realizację Planu 6-letniego.

Robotnicy, którzy zamiesz-

kiwali w czasach sanacyjnej Polski w niedźnych ruderach i suterynach, na przedmieściach, dziś znajdują pomieszczenia w blokach ZOR-owskich w centrum miasta.

Budowę bloków ZOR-owskich na terenie Białegostoku przeprowadza Okręgowa Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych.

Z roku na rok ilość oddawanych bloków i izb mieszkalnych systematycznie się zwiększa. Można to z łatwością stwierdzić na podstawie danych liczbowych. W roku 1950 oddano do użytku 4 bloki na ogólną liczbę 266 izb mieszkalnych. W następnym roku, liczba ta zwiększyła się do 5 bloków, w których znajdowało się 366 izb mieszkalnych, a ponadto oddano do użytku nowoczesnie urządzone przedszkole i żłobek.

Plany Okręgowej Dyrekcji Osiedli Robotniczych na rok 1952 są zakrojone na większą skalę niż w latach poprzednich. W br. zostanie oddanych do użytku 8 bloków z ogólną liczbą 599 izb mieszkalnych. W początkach kwietnia zostanie oddany do użytku blok nr. 3/3a przy ul. Zamenhofska, w którym urządzonych zostanie 5 mieszkań 4

— izbowych, 12 — 3 izbowych i 7 — dwulizbowych.

W maju nastąpi oddanie do użytku bloku Nr. 24 przy ul. Żydowskiej z 12 mieszkańami 4 — izbowymi.

W czerwcu oddane zostaną dwa bloki nr. 25 przy ul. Żydowskiej i nr. 46 przy ul. Iechoka Malmeda. Blok nr. 25 będzie posiadał 18 mieszkań 3 — izbowych i 9 — dwulizbowych.

Przy tej samej ulicy w trzecim kwartale br. zostaną oddane do użytku bloki o kolejnych numerach 22, 23 i 38 na ogólną liczbę 185 mieszkań dwu, trzy i czterolizbowych.

W grudniu gotowy będzie blok nr. 42 przy zbiegu ulic Iechoka Malmeda i Czackowej na 98 izb mieszkalnych.

Powiększony plan budowy bloków mieszkalnych w osiedlu robotniczym ZOR jest w dotychczasowym terminowym rezultacie realizacji drugiego roku Planu 6-letniego. Masy pracujące Białegostoku winny pamiętać, że dalszy wzrost ich dobrobytu jest uzależniony od terminowej realizacji planów produkcyjnych i to, czy plan rozbudowy osiedla ZOR w roku 1953 będzie większy, uwarunkowane jest od terminowego wykonania zadań 3 roku Planu 6-letniego. (j)

Robotnicy dają przykład Pracownicy administracji Fabryki P i U realizują zobowiązania

Realizacja zobowiązań dla uczczenia 60-lecia urodzin Pierwszego Obywatela RP, tow. Bieruta i święta 1 Maja prowadzona przez Brygadę robotniczą Fabryki Przędzów i Uchwytów z dnia na dzień przybiera na sile.

Przy wykonywaniu zobowiązań nie pozostają również

w tyle za robotnikami pracownicy administracji. Dział zaopatrzenia wykonał już w terminie szczegółowy plan zaopatrzenia na rb, a obecnie zajął się zbiorą 1000 kg stali, którą fabryka wykorzysta dla własnej produkcji.

B. Barszczeński
Korespondent zakładowy

Kronika białostocka

Czwarty Zlot Aktywu Służby Ochrony Kolei Okręgu oiszyńskiego odbędzie się w dniu 5 bm. o godz. 9 w sali ZZK przy Szosie Żółtkowskiej.

W programie Złotu przewidziane jest wygłoszenie referatu sprawa wozdawczego z działalności SOK w okresie ubiegłym, rozstrzygnięcie konkursu gazetki ściennej, wykonanych przez członków SOK, wręczenie nagród za aktywną pracę itd.

TEATR
Im. A. Węgielki „Zwycięstwo”
Początek o godz. 19.

KINA
w Białymstoku
„Ten”: „Młodość Chopina”. Początek o godz. 15, 18 i 20.
„Pionier”: „Harry Smith odkrywa Amerykę”. Początek o godz. 17 i 19.

w województwie
„Bałtyk” w Suwałkach: „Panna bez posagu”.
„Iskra” w Augustowie: „Powrót do domu”.
„Znicz” w Bielsku Podlaskim: „Pierwsze dni”.
„Wolność” w Hajnówce: „Błękitne mleczko”.
„Przyjaźń” w Grajewie: „Daleko od Moskwy”.
„Zorza” w Elk: „Alarm”.
„Kłos” w Sokółce: „Pierwsze dni”.
„Przedownik” w Kolinie: „Cienie na torach”.
„Oka” w Goldapi: „Zaloga”.
„Gwardia” w Sejnach: „Jak hartowała się stal”.

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. 1 Maja 83, tel. biura wewnątrz 06, informacji 555.
Miejська Straż Pożarna, tel. 08.
Dziury aptek: Apteka nr 7 przy Rynku Kościuszki 6, tel. 20-68.

Zaloga Fabryki Polewy w Białymstoku dzielnie walczy o wykonanie swych zadań

Robotnicy w Fabryce Polewy w Białymstoku pracują zespołami na trzy zmiany. Już w 1951 r. zostało w tej fabryce wprowadzone pomiędzy wszystkimi zespołami współzawodnictwo, dzięki któremu fabryka przedterminowo realizuje swe plany produkcyjne. I tak np. w styczniu br. załoga fabryki wykonała plan miesięczny w 113,8 proc., w lutym w 113,4 proc., a w marcu przekroczyła go o 18,3 proc.

Na przekraczanie planów wpływa i to, że robotnicy zapoznawali się szczegółowo z planami miesięcznymi, dekadowymi, dziennymi a na wet godzinnymi, przez co mogą zwiększyć wydajność swej pracy.

Na wyróżnienie w pracy za służącej dwaj młodzi zetemownicy: Michał Iwanuk i Bazył Marczuk oraz Adam Bartek, Stefan Wojniłowicz i Jan Jędrucki.

Na szczególne wyróżnienie zasługują również murarz plecowy Witold Dzidko, który zlikwidował całkowicie przestoje i tym samym przyczynił się do wzmocnienia tempa produkcji.

W marcu br. cała załoga wykazała wiele zrozumienia i oddania dla wykonania planów produkcyjnych, bowiem od 1 do 15 marca br. fabryka zmuszona była przerwać produkcję z braku jednego ze składników potrzebnych do produkcji.

W chwili nadejścia tego składnika, to jest w dniu 15 marca br. wykonanie planu było całkowicie zagrożone. Wówczas to robotnicy tej fabryki postanowili samorzutnie pracować w niedzielę jak

również po kilka godzin wleceć dziennie. Dzięki tak dzielnej postawie załogi plan za marzec został wykonany i przekroczony. (j)

Puste tablice współzawodnictwa

Na wszystkich budowach ZBM rozwija się współzawodnictwo pracy, o wynikach którego wnik systematycznie powiadamiać załogi robotnicze referent współzawodnictwa ZBM poprzez wypisywanie nazwisk przodujących robotników na specjalnych tablicach.

Przy wielu budowach praktykuje się już ten sposób popularyzacji ruchu współzawodnictwa, są jednak jeszcze tablice budowy, przy których tablice współzawodnictwa świecą pustkami.

Do takich budowal należy budowa Stacji Krowodawstwa PCK przy ul. Piłnej. Obok pustej tablicy współzawodnictwa winna się tu znaleźć „ośia deska”, na której jako pierwsze należałoby wpisać nazwisko referenta współzawodnictwa ZBM za niewykonanie swych czynności. (j)

O wypadkach zachorowań zwierząt należy natychmiast zawiadomić lekarza weterynarii

W Białymstoku w dwu gospodarstwach przy ul. Ogrodniczej i Marczykowskiej pojawiła się przyszczyca u zwierząt domowych.

Przyszczyca w początkowym okresie objawia się utratą apetytu i mleka. Występuje mocne ślinienie. Powstają pęcherze na śluzówce jamy ustnej i rądczaki, a czasami i na wymionach.

Chcąc uniknąć nieprzyjemnych następstw i strat w hodowlę, hodowcy inwentarza w Białymstoku powinni dopomóc władzom weterynarii w likwidacji tej choroby. W razie zauważenia objawów choroby należy niezwłocznie zawiadomić Woj. Lecznicę Zwierząt przy ul. Chorążczańskiej lub grodzkiego lekarza weterynarii MRN przy ul. Nowotki 2. Do czasu przybycia lekarza trzeba odczłować chorą sztukę od zdrowych i uniemożliwić dostęp obcym osobom. (mb)

Program radiowy na 3 kwietnia

Program I na fall 1322 m.
7.20 Muzyka rozrywkowa. 8.35 Aud. szkolna dla klasy VII. 10.00 „Kawaler Złotej Gwiazdy” — fragment powieści. 11.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 12.45 „Na swojej nute”. 17.30 Franciszek Liszt — kompozytor tygodnia. 18.00 „Mikrofonem po kraju”. 19.30 Mówimy o projekcie Konstytucji. 20.30 Narod Pierwszemu Obywatelowi. 20.50 Muzyka kameralna. 21.35 Ra dziecka muzyka rozrywkowa. 22.45 Pieśni Karola Szymanowskiego. Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Program II na fall 367 m.
6.15 Polskie utwory skrzypcowe. 14.50 Utwory na flet. 15.10 „Śladami czołgów” — odcinek powieści. 17.15 Korespondencje z zagranicy. 17.30 Moldawska muzyka ludowa. 17.40 „Przed świtem” — noc najmilsza”. 18.00 Dla każdego coś milego. 20.00 Narod Pierwszemu Obywatelowi. 20.15 Tydzień muzyki węgierskiej w Polskim Radiu. 21.25 Władomości sportowe. 21.30 Mówimy o projekcie Konstytucji. 22.50 Muzyka symfoniczna polska i radziecka. Dzienniki: 6.30 i 21.00.

Tegoroczna akcja sanitarna przyczyni się do podniesienia zdrowotności w woj. białostockim

Śladem lat ubiegłych w woj. białostockim przeprowadzona zostanie zakrojona na szeroką skalę „Wiosenna akcja sanitarno-porządkowa”. Akcja ta ma za zadanie doprowadzić do porządku i stanu prawdziwej estetyki w miastach: osiedla i dzielnice robotnicze, domy dziecka, żłobki, przedszkola, szkoły, bursy, zakłady pracy, zbiorowego żywienia, zakłady świadczące usługi w zakresie higieny osobistej (łaźnie, pralnie, fryzjernie itp.), a na wsi: państwowe i spółdzielcze gospodarstwa rolne itp.

W czasie tegorocznej akcji sanitarno-porządkowej połączony będzie szczególnie nacisk na wszystkie szkoły podstawowe i przedszkola, a zwłaszcza miejscowości i dzielnice miast, gdzie w ostatnich latach zanotowano wypadki choroby zwanej „Helne-Medina”.

Akcja sanitarno-porządkowa przeprowadzona zostanie w zakresie utrzymania w należytym stanie sanitarnym pomieszczeń, przy czym szczególna uwaga zostanie zwrócona na miejsca nauczania, opieki lekarskiej, widowiskowe i obiekty sportowe.

Głównym organizatorem akcji sanitarno-porządkowej jest Prezydium Wojewódz-

kiej Rady Narodowej oraz właściwe prezydium terenowych rad narodowych. W akcji tej wezmą również udział związki zawodowe z ORZZ na czele, organizacje społeczne (PCK, Liga Kobiet), Związek Młodzieży Polskiej, organa służby zdrowia itp.

Należy się spodziewać, że akcja, przy odpowiedniej mobilizacji wszystkich czynników z nią związanych da dawałaby rezultaty — przy czyni się do podniesienia stanu zdrowotności w woj. białostockim.

Festiwal Sztuk Polskich

W dniu dzisiejszym w sali Domu Włókniarza przy ul. Kilińskiego 8 w Białymstoku odbędzie się Festiwal Sztuk Polskich zespołów amatorskich Ligi Kobiet. Wystąpią: zespół amatorski LK z Czeremchy ze sztuką pt. „Zwycięstwo”, zespół LK z Łap ze sztuką pt. „Punktualnie o 8 min. 30” i zespół LK z Olecka ze sztuką pt. „Zaprzęgi konia”.

Bezpłatne bilety wstępu rozprowadza Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet w Białymstoku przy ul. Warszawskiej 57a. (3886)

Nasz felieton

Uderz w stół... a winny się znajdzie

Wielu ludzi ciągle jeszcze wierzy w takie brednie jak ta, że trzynastka przynosi nieszczęście. Tymczasem jest wprost odwrotnie. Kto nie wierzy, niech zapyta o to kierownictwo Budowy Nr 427 w Starosielcach prowadzonej przez Białostockie Zjednoczenie Budowlane. Bo i jakże: w felietonie pt. „Pijane ściany” wydrukowanym w naszej gazecie w dniu 13 marca krytykowaliśmy niektórych pracowników tej budowy za to, że piją w czasie pracy.

I co się okazuje? Okazuje się, że to nieprawda, bo na Budowie Nr 427 w Starosielcach robotnicy w ogóle nie mają co pić. Od stycznia do 31 marca br. nie dostawali oni kawy do picia, mimo wysiłków ob. Gierdy — referenta bezpieczeństwa i higieny pracy. Jedynym „napojem” udestępnionym „ciepłą rączką” robotnikom była woda w wiadrze. I robotnik — nieraz zgrzany od pracy — jeżeli chciał ugasić pragnienie, musiał rozbijać przedtem skorupę lodu, żeby się napić zimnej jak lód wody.

„Troskę” o warunki pracy robotników na tej budowie obrażają następujące fakty: buduje się (na wiosnę!) piec ogrzewczy dla biura, a pieca do kuchni dla robotników nie ma i kawę obecnie gotuje się w cynkowych wiadrach (!) na piecyku, w świetlicy nie ma pieca ani ławek i stołów, przy których robotnicy mogliby spożywać posiłki, do pracy wozi się robotników wyerotkami, co grozi kalectwem lub śmiercią.

Kto tu jest winien?

Czy ob. Gierda, który może za mało się bije o to, żeby zapewnić robotnikom odpowiednie warunki pracy, czy też ktoś w Białostockim Przemysłowym Zjednoczeniu Budowlanym, kto jest „zimny jak lód” i „ani go ziębą ani parzą” warunki pracy robotników?

My jednak nie chcemy pozostać obojętni na te dowody obojętności o warunki pracy robotników i zamiast roz-p-i-a-n-i-a się niektórych pracowników na tej budowie oraz roz-b-i-a-n-i-a skorupy lodowej w wodzie do picia — proponujemy rozbicie skorupy obojętności na warunki pracy robotników, jaka wytworzyła się widocznie u niektórych ludzi odpowiedzialnych za to w Białostockim Przemysłowym Zjednoczeniu Budowlanym.

Kierownikowi budowy ob. Denisowiczowi, który natychmiast po ukazaniu się naszego poprzedniego felietonu wezwał do siebie robotnika Amellańczyka i wśród bezcelnych pogroźek przypomniał mu przysłowie „Kto jaką bronią walczy, taką zginie”, chcielibyśmy — ku rozważeniu — przypomnieć dwa inne przysłowia:

„Za prawdę się nie bije” i „Kto pod kim dotki kopie — sam w nie wpada”

Zastanówcie się zatem, obywatelu Denisowicze, bo kij który szykuje na ob. Amellańczyka, też może mieć „dwa końce”. HACEK

Złom należy wykorzystać

Wschodnie Zakłady Przemysłu Wełnianego przy ul. Lenina nie wykonały planowej dostawy złomu za rok 1951 jak również za pierwszy kwartał br., mimo, że miały jak najlepsze możliwości, by plan swój wysoko przekroczyć.

Na placu tych zakładów leżą i marnieją beżużytecznie duże ilości złomu żelaznego,

którego widocznie nie może zauważyć dyrekcja, zapominając o tym, że plan dostawy złomu należy wykonywać tak, jak wykonuje się plany produkcyjne.

Sądźmy, że dyrekcja postara się wyleczyć się ze swej „krótkowzroczności”. I plan dostawy złomu co rychlej wykona. (j)

Kronika partyjna

Wydział Propagandy Komitetu Miejskiego PZPR w Białymstoku zawiadamia, że w dniu 4 kwietnia br. o godz. 17 odbędzie się seminarium dla agitatorów zakładów produkcyjnych, w wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego przy ul. Warszawskiej Nr 11. Obecność i punktualność obowiązkowa.

Odzież na raty w sklepie MHD nr 46

Dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego w Białymstoku wytypowała już jeden ze swych sklepów konfekcyjnych do sprzedaży odzieży dla mas pracujących systemem ratalnym. Sprzedają tego rodzaju będąc się zajmował sklep nr 46, mieszczący się w bloku ZOR nr 6 przy ul. 1 Maja.

Sklep ten rozpoczął już sprzedaż ratalną odzieży: ubiorów męskich, damskich i dziecięcych, jak garnitury, kostiumy, sukienki, różnorodnie okrycia (płaszczki letnie, nieprzemakalne, jesionki itp).

Sprzedają ratalnej podogają towary w cenie od 500 zł wwyż. Uprawnienie do kupna odzieży mają robotnicy, chłopcy i inteligencja pracująca, zamieszkały teren województwa białostockiego.

Warunki nabycia odzieży systemem ratalnym są bardzo

dogodne dla mas pracujących. Przy nabyciu odzieży wpłaca się przynajmniej jeden czwartą ceny kupna, a pozostałą część spłaca się w sześciu ratach. (Np. jeżeli garnitur kosztuje 1200 zł, przy odbiorze płaci się 300 zł, a 900 zł zwraca się w przebiegu 6 miesięcy w ratach po 150 zł miesięcznie). Raty mogą być płacone w dniu wybrany przez klienta.

Sprzedają ratalną odzież będąc wyłącznie do końca bm., tj. do 30 kwietnia br. Należy więc do tej pory zaopatrzyć się w odzież, korzystając z dogodnych warunków.

Bliższych informacji, dotyczących ratalnej sprzedaży odzieży udziela kierownictwo sklepu w godzinach od godz. 11 do 19 bez przerwy obywatelowej. (s)

OGŁOSZENIA DROBNE

Zguby

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Wysoka Henryka, zam. Łomża Kanalna 4. g P/5

ZGUBIONO legitymację plantatora Nr 58/MXI na nazwisko Wysocki Zygmunt Horodnińska gm. Suchowola wydana przez Mazurską Wytwórnię Tytoniu Przemysłowego Elk. g P/1

ZGUBIONO legitymację służbową na nazwisko Mieszczo Włodzimierz zam. Białystok. g 414-1

ZGUBIONO zaświadczenie dla poborowych WKR Elk Seria A Nr 006968 na nazwisko Choliński Bohdan Elk-ul. Wojska Polskiego 117. g 415-1

Na uka

Trzymiesięczne, nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163. K 38-0

Różne

Spalone zostały karty meldunkowe Józefa i Jana Zduńczyk zam. Łomża Sikorskiego 81. g P/12

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, dział partyjny 34-20, miejski 36-33. Wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowo-telekomunikacyjne oraz placówki PPK „Ruch”. Prenumerata miesięczna — 4,50 zł, na konto PKO Nr XII — 1748/110, zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 2,25 zł — Konto PKO Nr XII — 1377/110. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”. Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 337—111/27.

Mocno brzmią dziś jego słowa...

„Polska Rzeczpospolita Ludowa nawiązuje do najszytniejszych postępowych tradycji Narodu Polskiego i urzeczywistnia idee wyzwolenie polskich mas pracujących”.

(Ze wstępu projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej).

103 lata temu, 3 kwietnia, zmarł Juliusz Słowacki. Jego słowa, wypowiedziane przed laty, jakże inaczej brzmią dziś. Słowacki w burżuazyjnej Polsce był tylko wieszczem na wyżynach, duchem wywołującym widma egzaltujące elitę kulturalną. Bo tak chcieli burżuazyjni krytycy literacy, bo dla nich Słowac-



Juliusz Słowacki

ki i poeta szlachty i magnaterii, bo wkładali na jego głowę koronę — nie literacką, ale herbową.

Zdajemy sobie dziś dobrze sprawę z nieśmiertelnej wartości dzieł Słowackiego. Nie upiory i duchy jednak, nie błękitna krew szlachecka, nie mity tworzą te ogromne wartości, które wzbogacają naszą skarbnicę kultu-ralną. Tak jak na nowo czytamy dziś Mickiewicza, jak odnajdujemy wielkie słowa jego publicystyki, tak i ze strof Słowackiego wydobywamy słowa buntu przeciw ówczesnym stosunkom społecznym, przeciw niewoli narodowej i uciskowi mas.

Oto Kordian w Watykanie woła o Polskę niepodległą. I gdy mu święte Officjum ze śmiechem oznajmia, że Polska wolna i niepodległa — to mrzonki, gdy papież związany z międzynarodową reakcją oświadcza: „na pobitych Polaków pierwszy kłątę rzucię” — Słowacki ustami Kordiana woła: „Polsko, twa zguba w Rzymie!”

Słowacki z niezmierną pasją walczy słowem o Polskę

niepodległą i suwerenną, ale z niemielszą pasją gromił służalców obcych wyzyskiwaczy i ciemiężców własnego ludu. Gdy magnaci zachłystywali się słowami: Ojczyzna — matka, honor, — łupiąc jednocześnie ze skóry lud pracujący — Słowacki z pasją pisał o tych obłudnie wołających: Ojczyzna, Ojczyzna... „Wtem Bóg z moźszewego pokazał się krzaka, spojrzal na te krzaczki i zapytał: Jak to?”

I Słowacki, znów ustami Kordiana, rzucił w twarz magnatom, zdrajcom narodu: „boście z tłumu wysłani, jak największe ziarno, a tak mali jesteście”.

„Nigdy z królami nie byłem w allansach, nigdy przed mocą nie ugulemy szyl” — oto odpowiedź Słowackiego rzuciona Targowicy zaprzędającej kraj carowi. I w młotę jak rośnie gniew ludu — potężnie głos Słowackiego. W czasie buntu chłopackiego Jakuba Szeli mówi: „Uszanuj grubą siermięgę, bo to strój przyszłych żołnierzy, co Polskę wywalczą”.

Te właśnie słowa brzmią dziś wyraźnie, odkryte spod burżuazyjnej zastony między wojennego dwudziestolecia.

Słowacki jest dla nas wyrazicielem walki postępowej większości narodu polskiego, stojącym zdecydowanie na pozycjach ludu.

Słowacki widział zdrajców Ojczyzny. Widział ich w ary stokracji, w hierarchii kościelnej. I trzeba było mieć cięłość pióra i odwagę Słowackiego, aby w owych czasach rzucić wyzwanie wszystkim siłom ciemiężycielski Watykan, w którym poeta widział wroga niepodległości Polski, nie ostaje się pod jego piórem.

Pisze więc wyraźnie Słowacki pod adresem papieża:

„A ty, o stary, czyś wyciągał dlonie

Ku tej ojczyźnie, która we krwi tonie?

Czyś ty się za nią pomógł przed Bogiem?

Widziałoż ciebie przed ołtarzów progiem,

Ześ sypał popiół na twe włosy stwe?”

Geniusz Słowackiego zajmował zawsze określoną pozycję. W okresie narastającej walki klasowej, po klęsce Powstania Listopadowego, Słowacki widzi w tonie wielkiej emigracji dwa nurty: zdrady narodowej i walki o wolność ludu. Pisze też wyraźnie w „Odpowiedzi na Psalm Przyszłości”, odpowiedź rzucanej Krasniskiemu, poecie oplewającemu pa nowanie arystokracji:

A ty drżysz przed pierścią gminu,

Drżysz, gdy błysnie Bóg z człowieka,

Drżysz, gdy kos Cię ukraińskich

Długi, smętny brzęk zaleci,

Drżysz, gdy w marzeń mgie zaświeci

Groźna, stara twarz Kilińskich.

W pieśniach wotasz: Czynu, czynu!

Czynu, czynu, naród czeka!

Polska Ludowa jest dopiero tą Polską, która nawiązuje do najszytniejszych tradycji narodu, która urzeczywistnia marzenia Mickiewicza i Słowackiego, Staszica i Kollątaja, Lelewela i Sułkowskiego. Nie woła już Kordian jak głos osamotniony o Polskę wolną i niepodległą, bo Ojczyzna ludowa jest dziś silnym, suwerennym krajem, mocnym ogniwem w obozie

pokoju. Ojczyzna ludowa wy dobyła i strzeże najbardziej humanistyczne hasła swojej i ubiegłych epok.

Dziś dla nas słowa: Ojczyzna, honor — oznaczają jednocześnie: pokój, dobrobyt, praca — ucieleśniona w działkach Nowych Hut, zakładów gorzowskich i setkach spółdzielni produkcyjnych. Nie weszliśmy i nie wejdzemy „z królami w allanse”, nie ugrześmy szyl przed mocą wyzysku, bo polski lud pracujący miast i wsi przegnał z kraju wyzyskiwaczy wszelkiej maści, a władza do niego, do ludu, należy.

Jak symbol roślinie socjalistyczna stolica, ukochana przez poetę — Warszawa, lecz nie skrwawiona już, a mierzająca w obłoki kolumną Zygmunta, lecąca w dal trasą W—Z, sięgająca wgląd metrem. Czoło zamysłone schyla Inżynier nad planami nowych domów, Murarz kładzie cegły osiedla robotniczego obok alei Słowackiego, a po pracy, w domu kultury, czyta jego strofy.

Nie potrzebujemy się modlić o szczęście Ojczyzny, bo wyrasta ono z trudu robotnika, pracującego chłopca i inteligenta. Ojczyzna nasza nie będzie już więcej tonąć we krwi, bo słowa: silna, wolna, suwerenna — stały się niezaprzeczalnym faktem. popartym nowymi kominami fabryk, murywanymi domami na wsi i szeregiem Ludowego Wojska Polskiego.

Bolesław Orłowski

Na wyższych uczelniach...



Z art. 61 Projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej:

„Prawo do nauki zapewniają w coraz szerszym zakresie: system stypendiów państwowych, rozbudowa burs, internatów i domów akademickich oraz innych form pomocy materialnej dla dzieci robotników, pracujących chłopów i inteligencji.”

Na zdjęciu: Słuchacz i roku Prawa Uniwersytetu Warszawskiego (od lewej): Maria Wasilewska i Barbara Zajackowska — córki robotników oraz Stefan Muszeli i Bolesław Gromadko — synowie malarzów i chłopów. CAF — fot. Tyński.

Wyprzedzaj za bezcen

W roku ubiegłym Jugosławię zwiedziło 80 tys. „turystów z zagranicy”. W roku bieżącym, jak podaje prasa belgradzka, liczba „turystów” zwiększyła się dwukrotnie. Hotel „Majestic” w Belgradzie i najlepsze hotele w całym kraju zostały zarezerwowane dla „gości” ze Stanów Zjednoczonych i Anglii, którzy w rzeczywistości zachowują się w Jugosławii jak najprawdziwi gospodarze kraju. I nie w tym dziwnego — przecież kilka Tito już dawno oddała kraj do dyspozycji imperialistów amerykańskich, przekształcają go w kolonię USA.

Z każdym rokiem rośnie potok businessmanów amerykańskich, szukających łatwych zysków w Jugosławii, „Jugosławia — to świetny interes: każdy inwestowany tam dolar przynosi dwa dolary” — otwarcie stwierdza „New York Herald Tribune”.

Władcy belgradzcy czynią wszystko, co w ich mocy, aby zapewnić dochody obcym monopolom. Tito wie tylko zapłacić firmom zagranicznym odszkodowanie za znalezioną przedsiębiorstwa, lecz ponadto zobowiązali się pokryć przedwojenne długi monarchistycznej Jugosławii.

Zaczawszy od wypłacania odszkodowań, kilka Tito stopniowo oddawała gospodarke

Jugosłowiańską pod całkowitą kontrolę obcych monopolów, przede wszystkim amerykańskich, do których dzisiaj, podobnie jak przed wojną, należą jugosłowiańskie fabryki, kopalnie węgla i rudy. Trust amerykański „Anaconda Copper Mining” zagarnął kopalnię ołowiu i cynku w pobliżu Meżyicy (Słowenia) oraz kopalnię miedzi w Borze i ołowiu — w Trepczy. Koncern Mellona kontroluje wydobycie bauxytów, których złoża w samej tylko Bośni i Hercegowinie wynoszą około 100 milionów ton. Firma „Foster Veller Co” jest właścicielem rafinerii nafty w Bosanskim Brodzu i Rjece.

Można by tu wymienić mnóstwo innych firm amerykańskich, które zagarnęły przedsiębiorstwa przemysłowe w Jugosławii i czerpią ogromne dochody z wyzysku jugosłowiańskich mas pracujących. Kilka Tito przekształca Jugosławię nie tylko w teren korzystnej lokaty kapitałów amerykańskich, ale także w dostawcę surowców strategicznych. Amerykańsko-jugosłowiańskie układy wojskowe i gospodarcze zawierają specjalne punkty, które zobowiązują Jugosławię do zwiększenia wydobycia, produkcji i

eksportu surowców i półfabrykatów, potrzebnych Stanom Zjednoczonym i ich europejskim satelitom. Największy nacisk kładzie się przy tym na eksport miedzi, ołowiu, chromu, molibdenu i innych metali nieżelaznych, w które obfituje Jugosławia. Eksport jugosłowiańskich metali nieżelaznych do USA zwiększył się w r. 1950 dwukrotnie w porównaniu z r. 1939. W r. 1951 tytocy wywieźli do USA samego tylko ołowiu na sumę ponad 600 mln. dolarów, co stanowi mniej więcej połowę wartości całego eksportu jugosłowiańskiego w r. 1950. W styczniu 1952 r. kilka Tito wywoziła do Stanów Zjednoczonych 4 razy więcej surowców strategicznych, niż w jakimkolwiek bądź miesiącu 1951 roku.

Tanio płacą imperialiści amerykańscy za bogactwa narodowe Jugosławii! Tak np. tonę ołowiu kupują oni w Jugosławii za 92 dolary, podczas gdy cena ołowiu na rynku światowym wynosi 370 dolarów za tonę; miedź — za 295 dolarów zamiast 650. W ciągu pierwszego tylko półrocza 1951 r. Jugosławia traciła na tej różnicy cen 300 do 400 tys. dol. miesięcznie. Obok metali nieżelaznych

monopolistów USA wywożą z Jugosławii znaczne ilości drewna.

Imperialiści amerykańscy wyciskają z Jugosławii również produkty żywnościowe. Na rozkaz Wall-Street kilka Tito eksportuje pszenicę, kukurydzę, bydło, jakkolwiek jugosłowiańskie masy pracujące odczuwają ostry brak żywności. W okresie od stycznia r.ub. produkty rolnicze stanowiły około 1/3 części eksportu jugosłowiańskiego mimo, że w tym czasie głód w kraju dawał się szczególnie we znaki.

Wywożone z Jugosławii artykuły żywnościowe idą przeważnie do Niemiec zachodnich — na wyżywienie zachodnio-niemieckiej armii odwetowej, tworzonej przez amerykańskich podległych wojennych. W ciągu r. 1951 tytocy wywieźli do Niemiec zachodnich, Francji i innych krajów kapitalistycznych 70 tys. sztuk bydła, mimo, że pogłowie bydła w Jugosławii zmniejszyło się w 1951 roku o 1/3.

Podobnie jak metale nieżelazne i drewno, również i produkty żywnościowe sprzedawane są przez tytocy za bezcen.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Keres (ZSRR) zwycięża w międzynarodowym turnieju szachowym w Budapeszcie

I kwietnia rozegrana została ostatnia XVII runda międzynarodowego turnieju szachowego w Budapeszcie.

Prowadzący w tabeli Keres odniósł zdecydowane zwycięstwo nad Barczą a Heller, który wspólnie z Keresem prowadził w tabeli zremisował z O. Kellym. Tym samym pierwsze miejsce w turnieju zajął Keres (ZSRR). W pozostałych partiach XVII rundy uzyskano następujące wyniki:

Szily przegrał z Szabo, Platz przegrał z Petrosianem, partie: Trojanescu — Sliwa, Golombek — Kottnauer zakończyły się remisami. Pozostałe partie (Benko — Stahlberg,

Botwinnik — Pilnik, Gereben — Smyslow) zostały odłożone.

Wyniki turnieju (bez partii odłożonych) — 1) Keres — 12,5 pkt., 2) Heller — 12 pkt., 3) Stahlberg — 11 pkt. (1 partia odłożona), 4) Szabo — 10,5 pkt., 5 i 6) Botwinnik i Smyslow — po 10 pkt. (po 1 partii odłożonej), 7) Pilnik — 9,5 pkt. (partia odłożona), 8) Petrosian — 9,5 pkt. 9 i 10) Barcza i Szily — po 8 pkt., 11) Benko — 7,5 pkt. (1 partia odłożona), 12 i 13) Golombek i Kottnauer — po 7 pkt., 14) Gereben — 6 pkt., 15) Trojanescu — 5,5 pkt., 16) — Sliwa — 5 pkt., 17) Platz — 2 pkt.

Białystok otrzyma stałego trenera bokserskiego

W Białymstoku od kilku dni bawi trener bokserski ZS „Gwardii” Tomasz Konaszewski, który przybył na inspekcję oraz przeprowadza treningi bokserskie.

Dowiadujemy się również, że z inicjatywy Gwardii został zaangażowany do Białegostoku trener okręgowy z woj. gdańskiego, Grzegorz Kopczyński, którego zadaniem będzie podniesienie poziomu boks w naszym województwie.

Sądymy, że stała obecność trenera Kopczyńskiego przyczyni się do spopularyzowa-

nia tej dyscypliny sportu oraz stworzenia jej lepszych perspektyw rozwoju. (u)

Spotkanie rewanżowe...

W dniu wczorajszym miało się odbyć rewanżowe spotkanie piłkarskie pomiędzy ZS Gwardią a ZS Budowlani o prawo reprezentacji naszego województwa w II lidze piłkarskiej.

Po niedzielnej porażce drużyna Budowlanych rzekła się jednak rozegrania rewanżu, oddając punkty na korzyść Gwardii. (u)

Dobrze pracują sekcje żeńskie SKS przy Technikum Finansowym

Przy Technikum Finansowym w Białymstoku istnieje Szkolne Koło Sportowe, które zrzesza 130 członków. (w tym 79 dziewcząt) w 7 sekcjach sportowych, tj. lekkoatletycznej, gier sportowych, tenisa stołowego, tanecznej, gimnastycznej, pływackiej i łyżwiarskiej.

Najlepiej pracują sekcje dziewcząt: gier sportowych i taneczna, które mają poważne osiągnięcia. Drużyna żeńska siatkówki w roku bieżącym zdobyła mistrzostwo DOSZ-u, zaś sekcja taneczna na każdą uroczystość w szkole wykonuje część artystyczną.

Seccje żeńskie pracują dobrze pod kierownictwem ob. Szwańcer, nauczycielki wychowania fizycznego, natomiast sekcje męskie nie przejawiają aktywności.

Wśród dziewcząt wyróżniają się: w sekcji lekkoatletycznej Teresa Plotrowska i Nina Karpińska, a w sekcji gier sportowych Laura Burakowska, Krystyna Brykańska, Monika Budzik i Lucja Choroszuca.

Obecnie dziewczęta przygotowują się do mistrzostw lekkoatletycznych szkoły i rozgrywek międzyklasowych w szczyploniku i siatkówce oraz do pokazu gimnastyki masowej na Święto Kultury Fizycznej, odbywając w tym celu regularne treningi dwa razy w tygodniu.

W porównaniu do sekcji żeńskich nie przejawiają prawie żadnej pracy sekcje męskie, których opiekunem jest ob. Miłaszewicz. Poświęca on zbyt mało czasu pracy w SKS-ie.

Podobnie praca ideologiczna w SKS-ie nie jest prowadzona systematycznie, lecz od przypadku do przypadku, za co winę ponosi koło ZMP. (u)

Wyjazd pingpongistów do Lublina

Dziś wyjeżdża do Lublina na mistrzostwa Polski w tenisie stołowym reprezentacja naszego województwa.

W skład reprezentacji wchodzi: Mordastewicz (Ogniwo), Jaświk (Gwardia), Górski (Unia), Mazek (Kolejarz) i Kamarewicz (Budowlani). (z)

Turniej szachowy w Hajnówce

W świetlicy zawodowej w Hajnówce rozpoczął się turniej szachowy o indywidualne mistrzostwo.

W wyniku rozgrywek padły następujące wyniki: I. Chmara wygrał z S. Dzieciotkowskim, J. Moroz pokonał Jakubowskiego, W. Krutel wygrał z Ponieckim, Bondaruk przegrał z Kowalskim, Gienza przegrał z Bonderukiem, Gan ze przegrał z Szachalewiczem i Filipowicz wygrał z Gienzą. Najlepszymi zawodnikami turnieju są J. Filipowicz, J. Moroz i Krutel. (3874) J. O. — Hajnówka